



**Pani
Hania i jej
prawdziwek**

strona 13



**Szymon wygrał
klimatyczny konkurs**
Szymon Kaczor

strona 24

**Piękna
Natalia
i muzyczne
hity**

strona R7



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota łukowska

Lukow24.pl

21 - 27 listopada 2023 r. ■ nr 47 (984) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

Znowu libacja w łukowskim amfiteatrze. A może już czas postawić płot

STRONA 6

Policja interweniuje w parku
miejskim, jednak sprawy
zazwyczaj są umarzane.

Grzegorz Skwarek, dyrektor ŁOK

- Amfiteatr stał się miejscem
wydarzeń kulturalnych, jak
i nieformalnych spotkań
towarzyskich

Porzucane butelki po alkoholu, opakowania po jedzeniu, pomazane ściany - taki widok można notorycznie zaobserwować w amfiteatrze w Łukowie

**Psia kupa
blokowała
dojście do
parkomatu.**

**Czy w Łukowie
jest czysto?**

**Chodnik posprzątano,
ale nie od razu.**

STRONA 3



Przed par-
komatem
przy ul.
Kwiat-
kowskiego
przez pół-
tora dnia
leżały psie
odchody

**Staruszka ratowała syna
przed rzekomym aresztem,
oddawała fałszywej pani
adwokat 20 tys. zł**

STRONA R3

**Były pracownik ZDM
wygrał proces przed
Sądem Pracy**

Burmistrz Łukowa mówił, że pracownik
okradł firmę. Co teraz?

STRONA 11

**Policja wpadła
na zacier**

STRONA R5

44-latek ze Stanina wyprodukował domowym
sposobem 12 litrów alkoholu i 100 litrów zacieru.

**Spowodowała wypadek
i uciekła z miejsca
zdarzenia. 41-latka złapana**



Potrąciła przechodzącego
przez jezdnię 75-latka.

STRONA R4

Kobieta potrąciła mężczyznę fiatem punto

**W Łukowie powstanie
strefa parkowania dla
hulajnóg elektrycznych?**

Radny Sebastian Ignaciuk
z pismem do burmistrza.

STRONA 4

**Rzadkie
pszczoły na
strzelnicy.
Będzie raport**

STRONA 5

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023
ZAPRASZAMY
do nowej lokalizacji
UL. STODOLNA 16

25 797 13 31 • 603 990 457



**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48



PN - PT
7.00-20.00
SB:
8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

visionoptik

-50%

**RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE**



**MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY**

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573



-50%
na najlepsze
soczewki
progressywne

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Zastępca redaktora naczelnego
Patrik Pytlak
tel. 516 896 219

Redaktor prowadzący
Magdalena Oknińska,
tel.: 510 281 095
e-mail: magdaita@gazeta.pl

Sport
Mateusz Połynka
tel.: 516 019 184

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Reklama
Iza Wielgosz,
manager ds. reklamy
tel.: 791 184 007
e-mail: wielgosz@24wspolnota.pl

Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel.: 691 782 434
e-mail: mokrzycka@24wspolnota.pl

Księgowość/Kolportaż/Faktury
Anna Chacewicz
tel.: 510 166 892
e-mail: anna-chacewicz@wp.pl

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU

Brak
planowanych
wyląceń

Józef Piłsudski
na muralu na
budynku „Trójki”

Mural pojawił się 10 listopada, dzień przed 105. rocznicą odzyskania niepodległości przez Polskę (fot. Patrik Pytlak)

W Łukowie pojawił się kolejny Mural. W przeddzień święta Odzyskania Niepodległości na budynku Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie ukazała się podobizna Józefa Piłsudskiego. Autorem dzieła jest Adam Tupz Kopeć.

Historia „Trójki” jest jednocześnie historią edukacji i świadectwem narodowej przeszłości Polski. Jej korzenie sięgają roku 1919, kiedy to przy staraniach rodziców i PKP oddział Łuków oraz zaangażowaniu ówczesnego kierownika, p. Stanisława Kruczka, powstała Publiczna Szkoła Powszechna. To miejsce nie tylko kształtuje młode umysły, ale również świadomie pielęgnuje dziedzictwo narodowe.

W nadchodzącym jubileuszu 105-lecia szkoły społeczność postanowiła upamiętnić tę rocznicę poprzez stworzenie wyjątkowego muralu na fasadzie budynku. Najważniejszym elementem tego przedsięwzięcia jest niezaprzeczalnie przedstawienie patrona szkoły, Marszałka Józefa Piłsudskiego, jako symbolu niepodległości i dumy narodowej.

Inicjatywa ta spotkała się z ogromnym entuzjazmem społeczności szkolnej, a jej najważniejszym rezultatem jest powstający mural. Cały proces zrealizowano dzięki zaangażowaniu rodziców, pracowników szkoły, firm oraz prywatnych sponsorów, a także wsparciu Piotra Płudowskiego, Burmistrza Miasta Łuków.

Artystą, który odpowiada za wykonanie muralu jest Adam

Tupz Kopeć. To właśnie on jest odpowiedzialny za powstanie m.in. muralu Papcia Chmiela na os. Sienkiewicza, muralu z okazji 100-lecia Orłat Łuków, muralu z bohaterami Powstania Styczniowego przy parafii Podwyższenia Krzyża Świętego w Łukowie czy niedawno odsłoniętego muralu na os. Klimeckiego.

Nieocenioną pomocą otrzymaliśmy od Rady Rodziców naszej szkoły, a przede wszystkim od pani Magdaleny Błażejczyk, która sprawnie zorganizowała zbiórkę pieniężną, a także od pana Tomasza Reczka, dzięki któremu szkoła zaoszczędziła wiele funduszy na rusztowaniach niezbędnych do wykonania tego wyjątkowego malowidła - czytamy w mediach społecznościowych Szkoły Podstawowej nr 3 w Łukowie.

Odsłonięcie muralu planowane jest na 19 marca, w Dniu Patrona szkoły, będącego jednocześnie 105. Rocznicą Odzyskania Niepodległości. To symboliczne wydarzenie, gdzie najważniejszym akcentem jest sam mural, który będzie nie tylko ozdobą fasady, ale również trwałym symbolem dumy z historii narodowej, której szkoła jest świadkiem i strażnikiem. Marszałek Józef Piłsudski już dziś stoi na fasadzie, gotowy przypominać o wartościach niepodległościowych przez lata kolejne.

Patrik Pytlak



Co, gdzie, kiedy?

Do
LISTOPAD
30

Zgłoszenia do XXIII Wojewódzkiego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy ks. Jana Twardowskiego „Uśmiech Pana Boga” – zaprasza ŁOK; informacje: instruktor: Sławomir Żyłka, tel. 608 887 121; konkurs odbędzie się 19 grudnia o godzinie 10.30 w Sali Widowiskowej Łukowskiego Ośrodka Kultury.

GRUDZIEŃ
5

Cyrk Zimowy na Scenie oraz ŁOK zapraszają na świąteczne widowisko pełne magii, akrobacji i żonglerki.

W programie m.in. ekwilibrystyka na krzesłach, gimnastyka na kole, kobieta guma, widowiskowe lasery, żonglerka sześcianem oraz lewitujące przedmioty, klaun Sancho, goście specjalni Świętego Mikołaja oraz kultowa postać Wednesday. Początek godz. 17, Sala Widowiskowa ŁOK; bilety: 50 zł (przedsprzedaż); 60 zł (w dniu wydarzenia) do nabycia on-line.

GRUDZIEŃ
6

Koncert „W krainie dziecięcej wyobraźni” - piosenki z bajek Walta Disneya we własnej aranżacji w Łukowie - muzyczna podróż po świecie zaczarowanej muzyki z filmów animowanych dla dzieci. Spotkamy Aladyna, Kubusia Puchatka, Małą Syrenkę, Vaianę, Pocahontas. Widowisko pełne wirujących sukni, baniek mydlanych, śnieżnej zamieci. Wspólne zabawy, konkursy i tańce. Soliści: Monika Biederman-Pers, Piotr Karzełek i Studio Baletowe z Krynicy Zdroju. Początek godz. 10. Bilety: 30 zł (do nabycia w kasie Kina Łuków oraz on-line).

R E K L A M A

MASZ
TEMAT?
ZADZWOŃ

660 661 093

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA

USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
603 137 021

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- RTG
- PROTETYKA
- KORONY I MOSTY PORCELANOWE
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNIE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

WAŻNE TELEFONY

STRAŻ POŻARNA:
998 lub 798 20 88

POLICJA:
997 lub 797 62 10

POGOTOWIA

RATUNKOWE:
999 lub 798 29 99

ENERGETYCZNE:
991

KANALIZACYJNE:
798 23 71

WODNE:
798 25 97

INSTYTUCJE I URZĘDY

GINA ŁUKÓW:
798 24 39

MIASTO ŁUKÓW:
798 30 00

STAROSTWO:
798 22 03

MIASTO STOCZEK ŁUK.:
797 00 01

GINA STOCZEK ŁUK.:
797 00 47

GINA ADAMÓW:
755 31 67

GINA KRZYWDA:
755 10 06

GINA SEROKOMLA:
755 45 02

GINA STANIN:
798 11 04

GINA TRZEBIESZÓW:
796 03 55

GINA WOJCIESZKÓW:
755 41 01

GINA WOLA MYSL.:
754 25 24

PUP:
798 50 37

URZĄD SKARBOWY:
798 29 21

ZUS:
798 31 09

KRUS:
798 00 10 do 11

ŁOK:
798 32 72

ARIMR:
798 24 79

SĄD REJONOWY:
798 23 51

PROKURATURA REJ.:
797 12 50

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Marek Małkiński Dorota Jodełka
604 067 981, 725 044 144

KOMINIARZ:
Piotr Borkowski 500 042 175

ROLNICZE:
Wywóz gnojówki i gnojowicy
Jacek Wysokiński 607 399 110

WETERYNARZ:
Mamut 724 988 514

ŚLUSARZ:
Mariusz Sobiech 880 548 989
Krzysztof Biaduń 509 710 998

NAPRAWY

NAPRAWA OBUWIA:
Tomasz Borkowski 511 386 073

AGD, RTV
25/ 798 61 65

ZEGARMISTRZ:
Józef Litwin 25/ 798 51 62

TRANSPORT

POMOC DROGOWA:
Marek Wadowski 605 405 868

TAXI:
Taxi 25 / 798 00 22

BUDOWLANO
-REMONTOWE

HUDRAULIK:
Kamil Napiak 792 832 338

DEKARZ:
Dariusz Sęk 785 550 050

ELEKTRYK:
Zygmunt Celiński 603 866 765

REMONTY:
Adam Peryt 605 290 002

ZDROWIE

DENTYSTA:
Krzysztof Denisiuk 601 804 799

APTEKA:
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99

GASTRONOMIA

Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96
Zielony Gaj 500 398 889

Psia kupa blokowwała dojdzie do parkomatu. Czy w Łukowie jest czysto?

ŁUKÓW Zastanawialiśmy się, czy opisywać tę sytuację, bo nie ukrywamy, że jest po prostu g*wniana. Jednak temat zgłosiliście Wy - Czytelnicy, więc piszemy. Okazało się, że to bardzo uciążliwy problem.

W ubiegłym tygodniu dostaliśmy od Was zdjęcia rozmazanej kupy przed parkomatem przy ul. Kwiatkowskiego w Łukowie plus kilka przekleństw, że nie można podejść do parkomatu i zapłacić, bo grozi to wymazaniem butów w odchodach.

Przez chwilę zastanawialiśmy się, czy mamy do czynienia z jakimś przejawem sprzeciwu wobec opłat parkingowych w centrum miasta. Jednak z drugiej strony, trudno sobie wyobrazić, że ktoś zdecydowałby się na taki protest pomiędzy budynkami sądów, gdzie prawdopodobnie działa monitoring.

Druga teoria dotyczy psa (kupa zbyt duża na kota). Tutaj pojawia się pytanie: czy to właściciel wyprowadził psa na spacer, a zwierzę wybrało akurat takie miejsce do załatwienia potrzeby fizjologicznej, czy był to pies bezdomny?

Trudno uwierzyć, że wła-



Centralnie przed tym parkomatem przy ul. Kwiatkowskiego przez półtora dnia leżały psie odchody. Trudno było zapłacić za miejsce parkingowe (fot. Czytelnik)

ściciel psa, który wyprowadza zwierzę w centrum, nie posprzątał po nim. Ale czy widzieć, że właściciele psów za-

częli bardziej dbać o porządek podczas spacerów? Czy zdarza Wam się obserwować, jak zbierają psie odchody?

Decyzję o podjęciu tego tematu podjęliśmy również dlatego, że otrzymaliśmy skargi, że przez długi czas nikt ze służb miejskich nie zajął się sprzątnięciem tego miejsca.

Incydent zgłosiliśmy wiceburmistrzowi, Mateuszowi Popławskiemu, który zapewnił, że kostka przed parkomatem zostanie niezwłocznie oczyszczona. Niestety następnego dnia psia kupa nadal utrudniała dojdzie do parkomatu i ponownie zgłosiliśmy sprawę do władz miasta. Ostatecznie miejsce posprzątnięto.

Co myślicie na ten temat? Czy to zadanie samorządu miejskiego powinno być instalowanie stojaków z workami na psie odchody, czy też raczej powinno to być obowiązkiem właścicieli zwierząt? Zauważyliśmy na platformie allegro, że 100 worków na psie odchody kosztuje jedynie 9,99 zł. To niewielki wydatek. A może miasto powinno bardziej zadbać o umieszczenie odpowiedniej liczby koszy, aby umożliwić właścicielom wygodne usuwanie psich odchodów?

Swoje opinie wyrażaliście w naszej sondzie, wyniki przedstawiamy obok.

mo

NASZA SONDA I WASZE KOMENTARZE dotyczące artykułu: „G*wniany temat. Czy w Łukowie jest czysto?”

Zapytaliśmy naszych Internautów, czy ich zdaniem w Łukowie jest czysto i czy w Łukowie powinny stać kosze na psie odchody z darmowymi woreczkami? Oto wyniki sondy.



Zdaniem ponad 63 proc. ankietowanych w Łukowie powinny stać takie kosze. Przeciwnego zdania jest 17 proc. ankietowanych. Pozostała część uważa, że takie śmietniki powinny stać tylko w niektórych miejscach.

„Przede wszystkim powinny stać jakiegokolwiek kosze na śmieci... normalnie Łuków pod tym względem leży na łopatkach... dziś nawet woreczka po bulce nie miałam gdzie wyrzu-

cić, a przesłałam ładny kawałek drogi po naszym pięknym mieście” - uważa pani Ania.

„Same kosze nie pomogą, jeżeli ludziom brak elementarnej kultury, by posprzątać po swoim pupilu” - stwierdziła pani Iwona.

„Kosze były, po miesiącu brakowało woreczków i śmieci były z domów. Proponuje też,

aby szanowni mieszkańcy bloków nie wyrzucali za balkony resztek z obiadów, w ten sposób pojawiają się szczury. Wiek kupa psia jest mniej inwazyjna niż te resztki!!!!” - napisała pani Emilia.

„Ten temat to był już walcowany sporo lat temu. Sama chodziłam w tej sprawie do urzędu, ale dostałam odpowiedź, że nie będzie specjalnych śmietniczek na psie odchody, bo ludzie będą tam wrzucać inne śmieci. Pojawiły się za to tabliczki z zakazem wyprowadzania psów, które nie mają żadnej wykładni prawnej” - napisała pani Gosia.

„Powinny. Ale kultury nie uczą nawet takie kosze, jakby za

każdą psią kupę złotówka z nich wypadła. Są zwierzęluby, którzy i bez tego dają radę ogarnąć po pupilu” - napisał pan Paweł.

Patryk Pytlak

REKLAMA



PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A

tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl



ZARZĄD

„SPOŁEM” POWSZECHNEJ SPÓŁDZIELNI

SPOŻYWCÓW W ŁUKOWIE

UL PIŁSUDSKIEGO 6

ZAPRASZA

Do składania pisemnych ofert na zakup nieruchomości położonej w Łukowie przy ul. Międzyrzeckiej 66A, oznaczonej numerem jako działka Nr 8713/2 o powierzchni 120 m² zabudowanej budynkiem handlowym o powierzchni całkowitej 31 m².

Na całość założona jest księga wieczysta Nr LU1U/00042754/5.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert z propozycją ceny i telefonem kontaktowym w biurze Zarządu Spółdzielni do dnia 27 listopada 2023 r. do godz. 10⁰⁰.

Warunkiem rozpatrzenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 15 000 zł (piętnaście tysięcy), również do dnia 27 listopada 2023 r. do godz. 10⁰⁰ w kasie Spółdzielni.

Komisijne rozpatrzenie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11⁰⁰.

Wybranego oferenta zaprosimy na ostateczne negocjacje.

Zastrzegamy sobie swobodę w wyborze ofert.

Telefon kontaktowy 25 798 32 69, 25 798 21 95

ST STOLARKA

ul. Ogrodnicza 3,
21-400 Łuków

**PRODUCENT
OKIEN PCV I ALUMINIUM**

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

**SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ**

www.spid-szkolenia.pl

UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie,
podesty ruchome, suwnice i inne
Usługi autolawetą
ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM

koparko-ładowarki,
podestu, wózka widłowego

☎ **693 485 582**

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

Radny Sebastian Ignaciuk z pismem do burmistrza

W Łukowie powstanie strefa parkowania dla hulajnóg elektrycznych?

Radny Sebastian Ignaciuk zwrócił uwagę na hulajnogi elektryczne, które są porożucane niemal w całym Łukowie. Czy w mieście powinna powstać strefa parkowania dla tych jednośladów? Głosujcie w naszej sondzie.

- Od dłuższego czasu obserwuję porożucane, beładnie poustawiane hulajnogi na ulicach i poboczach, rowach łukowskich ulic. Np. na ulicy Żelechowskiej na od-



Sebastian Ignaciuk, radny miasta Łuków:
Od dłuższego czasu obserwuje porożucane, beładnie poustawiane hulajnogi na ulicach i poboczach, rowach łukowskich ulic

cinu 250-300 m można zaobserwować 5-10 hulajnóg w różnych odstępach. Wygląda to bardzo brzydko i nieestetycznie. I oczywiście jest niebezpieczne. Takie strefy bezpiecznego parkowania sprawdziły się w innych miastach. Np. Lublinie czy Zakopanem - powiedział nam Sebastian Ignaciuk. Radny podkreślił, że wielu miesz-

kańców zwróciło mu na to uwagę. W związku z tym postanowił zainicjować.

W ostatnich dniach radny miasta Łuków skierował do burmistrza Piotra Płudowskiego interpelację, w której apeluje o podjęcie działań mających na celu wyznaczenie stałych stref parkingowych dla hulajnóg elek-

trycznych na obszarze miasta.

Zdaniem radnego miasto Łuków staje przed wyzwaniem związanym z porożucaniem i porożucanymi hulajnogami, które, według Ignaciuka, nie tylko stanowią potencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa, lecz również negatywnie wpływają na estetykę przestrzeni miejskiej.

W interpelacji sugeruje, że wykonanie techniczne i formalne planowanych działań powinno być zlecone pracownikom Urzędu Miasta, współpracującym z firmą będącą operatorem usługi wypo-

życzania hulajnóg elektrycznych. Zaleca także wykorzystanie danych i doświadczenia operatora w celu efektywnego opracowania systemu stałych stref parkingowych.

Ważnym elementem proponowanych działań jest również konsultacja społeczna. Radny Ignaciuk zaleca zasięgnięcie opinii mieszkańców oraz Komendy Powiatowej Policji w Łukowie, aby w pełni uwzględnić różnorodne perspektywy i aspekty bezpieczeństwa publicznego.

„Idea wypożyczania hulajnóg elektrycznych jest zapewnienie ła-

twego dostępu i możliwości korzystania z nich w każdym miejscu i czasie. Wykonanie stałych stref parkingowych nie powinno zakłócać komfortu korzystania z hulajnóg przez mieszkańców, a wręcz przeciwnie, wpłynie na poprawę bezpieczeństwa i estetyki miasta” - podkreśla radny Ignaciuk.

- Oczekuję, że powstaną na terenie miasta oznaczone strefy „parkowania” dla hulajnóg - podkreślił Sebastian Ignaciuk.

Patrik Pytlak

Miesiąc minął, a po materiałach wyborczych nie ma śladu

Mieli miesiąc na usunięcie materiałów wyborczych i się z tego wywiązali. Zniknął nawet baner posła Sławomira Skwarka, który jeszcze w środę wisiał, ale na prywatnym gruncie.

Według polskiego prawa komitety wyborcze mają 30 dni od dnia głosowania na usunięcie plakatów i banerów wykorzystanych w kampanii wyborczej. Po upływie tego terminu nieusunięcie materiałów z przestrzeni publicznej grozi karą finansową, sięgającą nawet kilku tysięcy złotych.

Jak czytamy w Kodeksie Wyborczym, obowiązek usuwania plakatów i banerów wyborczych nie



Baner posła Skwarka wisiał jeszcze we wtorek w nocy (fot. Czytelnik)

dotyczy sytuacji, w której te materiały są umieszczone na nieruchomościach niebędących własnością Skarbu Państwa, państwowych

osób prawnych, jednostek samorządu terytorialnego, ich związków lub stowarzyszeń, komunalnych osób prawnych oraz spółek, w któ-

rych większość akcji lub udziałów posiada Skarb Państwa, jednostka samorządu terytorialnego lub ich związek, oraz fundacji utworzonych przez organy władzy publicznej. Ponadto pozostawienie plakatów wymaga zgody właściciela.

Za niezjęcie baneru w ciągu miesiąca po wyborach grozi kara nawet kilku tysięcy złotych

Skarga: Miesiąc minął, a baner posła Skwarka wciąż wisi

Jeden z naszych czytelników przesłał nam we wtorek wieczorem zdjęcie, które zrobił na ul. Warszawskiej w Łukowie. Widać na

nim baner posła Sławomira Skwarka. Materiał, który zdaniem czytelnika powinien już dawno zniknąć.

Pojechaliśmy na miejsce i rzeczywiście wieczorem ten baner wisiał. Jedna z sąsiadek powiedziała nam, że jest bardzo zdenerwowana tym, że materiał jeszcze nie zniknął. Mówiła, że jeśli komitety nie usuną tego baneru, sama się tym zajmie.

Jeszcze raz udaliśmy się na miejsce, tym razem w środę rano. Baner wciąż wisiał.

Baner wyborczy zniknął w następnego dnia

Kontaktowaliśmy się z posłem w tej sprawie jeszcze we wtorek, lecz bezskutecznie. Ponowiliśmy próbę w środę rano. Poseł Skwarek odebrał od nas telefon i poinform-

mował, że baner wyborczy zniknie z przestrzeni publicznej tak szybko, jak to tylko możliwe. Polityk Prawa i Sprawiedliwości przekazał, że skonsultował się w tej sprawie z odpowiednimi osobami odpowiedzialnymi za usuwanie materiałów.

Zgodnie z zapewnieniem posła, tak też się stało. W środę po południu baneru już nie było. Zamiast twarzy Sławomira Skwarka teraz widnieje pusta, biała przestrzeń, którą można inaczej zagospodarować.

Poseł, rozmawiając z nami, zaznaczył, że baner znajdował się na posesji prywatnej, co nie stanowiło naruszenia kodeksu wyborczego. Jednak zważywszy na to, że „jego podobizna” przeszkadzała mieszkańcom ulicy Warszawskiej, postanowił ją usunąć.

Patrik Pytlak

R E K L A M A



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

tel. 886 557 400

BIURO SPRZEDAŻY
ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRĄKI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56, 604 962 404

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Rzadkie pszczoły na strzelnicy. Będzie raport

Jeszcze w tym miesiącu ma ukazać się raport podsumowujący badania przeprowadzane przez ostatnie dwa lata na strzelnicy w Łukowie. To właśnie od tego dokumentu będzie zależeć, czy w tym miejscu powstanie tzw. użytek ekologiczny.



Takie tablice stoją przy opuszczonej strzelnicy w Łukowie (zdj. archiwalne)

Na obszarze strzelnicy zwrócono uwagę na rzadki gatunek pszczoł, prawdopodobnie porobnicę paskowaną, która figuruje w Polskiej Czerwonej Księdze jako krytycznie zagrożony gatunek.

Po zgłoszeniu przez miłośników pszczoł występowania tego gatunku pszczoł miasto zleciło przeprowadzenie inwentaryzacji przyrodniczej. Badania są prowadzone od dwóch lat przez zespół naukowców z Uniwersytetu Przyrodniczego pod kierunkiem prof. Anny Stracheckiej.

Podstawowym celem inwentaryzacji było potwierdzenie obecności tego rodzaju pszczoł na terenie strzelnicy. Jeśli tak będzie, to miasto musi podjąć działania na rzecz ochrony tych owadów,

co skutkowałoby utworzeniem obszaru użytku ekologicznego. Burmistrz, Piotr Płudowski, w czerwcu wyraził nadzieję, że teren ten może zostać przekształcony w obszar użytku ekologicznego, choć aktualnie nie spełnia on kryteriów parku narodowego, rezerwatu przyrody czy obszaru chronionego krajobrazu.

Raport jeszcze w listopadzie

Zapytaliśmy Piotra Płudowskiego o termin przekazania raportu oraz zakończenia badań na strzelnicy w Łukowie. Włodarz miasta przekazał nam, że ostatnią korespondencję mailową od prof. Anny Stracheckiej otrzymał 26 września.

- Mimo że ostatni mail był krótki, zawarł istotne informacje dotyczące planowanego kolejnego wyjazdu zespołu badawczego, uzależnionego od warunków pogodowych - powiedział Piotr Płudowski.

W korespondencji przewodnicząca zespołu przekazała, że planowany jest jeszcze jeden przyjazd do Łukowa w celu przeprowadzenia badań. Burmistrz Łukowa nie potrafił potwierdzić, czy badacze przyjechali już do naszego miasta, czy jeszcze nie. Zaznaczył, że informowali go o planach dotyczących wyjazdów tylko raz.

- Aktualnie oczekujemy na pełniejsze dane, aby móc podjąć odpowiednie decyzje w kwestii ochrony tego obszaru - wyjaśnił. Planujemy, żeby w listopadzie otrzymać podsumowanie wszystkich wyjazdów w formie raportu od zespołu badawczego. Mimo że mamy połowę listopada, raportu jeszcze nie otrzymaliśmy. Liczymy jednak, że do końca miesiąca zostaniemy poinformowani o wynikach dwuletniej inwentaryzacji - dodaje.

To właśnie ten raport będzie jednym z kluczowych dokumentów, dzięki któremu będą prowadzone badania na strzelnicy.

Parobnica paskowana charakteryzuje się stosunkowo dużymi oczami, zwykle są one zielonkawe, ciemno plamkowane. Nadustek samca jednolicie żółty, nadustek samicy z dwiema ciemnymi plamkami o prostokątnym zarysie. Wierzchnia strona tułowia pokryta gęstymi, złotymi, lub szarozłotymi włoskami. Nogi dwubarwne, gęsto owłosione - zwłaszcza tylne. Stopy samicy ciemniejsze niż samca. Skrzydła przezroczyste

- Otrzymanie raportu będzie kluczowe dla podjęcia dalszych działań. Jeśli wyniki wskazują na obecność chronionych gatunków, podejmiemy działania w kierunku wprowadzenia podstawowej formy ochrony na tym obszarze. Mówimy tutaj o ewentualnym utworzeniu użytku ekologicznego - przekazał burmistrz.

Czy powstanie tam obszar chroniony? Czas pokaże.

Patryk Pytlak

KRONIKA KRYMINALNA

W Błażejkach z maryską... Młodzi palą coraz więcej marihuany

KRONIKA KRYMINALNA za okres od 6 do 12 listopada przygotowana w Komendzie Policji w Łukowie.

Łukowscy popalacze

ŁUKÓW 10 listopada w Łukowie na ul. Majewskiego policjanci znaleźli marihuanę w samochodzie 30-latki; 10 listopada w Łukowie na ul. Warszawskiej policjanci znaleźli marihuanę w mieszkaniu 31-latka.

Miał mefedron

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI 11 listopada w Woli Kisielskiej policjanci znaleźli mefedron w mieszkaniu 23-latka.

Złodziej roweru

ŁUKÓW 12 listopada w Łukowie na ul. Wołodyjowskiego nieznany sprawca ukraść rower o wartości 1000 zł.

W Błażejkach z maryską

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI 12 listopada w Błażejkach policjanci znaleźli marihuanę

u 37-latka z gminy Stoczek Łukowski.

Bimbrownik w Staninie

GMINA STANIN 12 listopada w Staninie policjanci zabezpieczyli u 44-latka aparaturę do domowej produkcji alkoholu, 12 litrów wyprodukowanego „domowym sposobem” alkoholu i 100 litrów tzw. zacieru.

Jechali po pijaku

POWIAT W okresie od 6 do 12 listopada policjanci

zatrzymali 7 nietrzeźwych kierujących pojazdami.

mo

XIII edycja MotoMikołaja

Zbliża się XIII edycja MotoMikołaja organizowana przez Bears Riders Łuków i Girls Riders Łuków.

Ta wyjątkowa akcja charytatywna i zbiórka darów i prezentów dla podopiecznych dwóch łukowskich

domów dziecka i pomocy. W tym roku zbierane będą artykuły higieniczne, artykuły piśmiennicze i malarskie, zabawki, słodycze i owoce. Zbiórka rozpocznie się w sobotę, 2 grudnia o godzinie 19 w siedzibie MotoMikołaja, zlokalizowanej na terenie SP nr 5 w Łukowie.

Patryk Pytlak

R E K L A M A

ZAKŁAD POGRZEBOWY
KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ
ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU
TRUMNY, WIĄZANKI, WIĘŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE
21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl

R E K L A M A

Gózd 2A
biuro@reslaw.pl
www.reslaw.pl
MATERIAŁY BUDOWLANE

ATLAS ISOVER SOLBET TYTAN DOLPHIN
Cement Ożarów KREISEL MAPEI
608 410 646, 790 744 468

KUPIĘ
ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owies
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI
Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku
518 048 715

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu.



4 gwiazdki dla Oliwii Gręzak. Nasza zdolna wokalistka po raz kolejny pokazała swój talent. Tym razem zdobyła pierwsze miejsce w Internetowym Konkursie Piosenki Polskiej „Zaśpiewane Jesienią” 2023. Nie pierwszy i na pewno nie ostatni raz gratulujemy sukcesów Oliwii. Oby tak dalej!!!

NEKROLOGI

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Pawluczuk
66 lat, zm. 5 listopada,
Biała Podl.

Helena Mincewicz
82 lata, zm. 8 listopada,
Wólka Dobryńska

Wiesława Daszuk
72 lata, zm. 10 listopada,
Biała Podl.

Kazimierz Kucharewicz
66 lat, zm. 11 listopada,
Biała Podl.

Stefania Korszul
90 lat, zm. 12 listopada,
Mokre

Krzysztof Rumowski
73 lata, zm. 12 listopada,
Łobaczew Duży

Władysława Lipska
84 lata, zm. 12 listopada,
Kąkolewnica

Janusz Pietruk
79 lat, zm. 13 listopada,
Biała Podl.

Franciszka Samociuk
89 lat, zm. 14 listopada,
Worgule

Kazimierz Jankowski
60 lat, zm. 14 listopada,
Biała Podl.

Janina Mironczuk
86 lat, zm. 15 listopada,
Biała Podl.

Mieczysław Wołosowicz
63 lata, zm. 16 listopada,
Łomazy

Małgorzata Zielińska
54 lata, zm. 16 listopada,
Konstantynów

Eugeniusz Słonecki
92 lata, zm. 16 listopada,
Międzyrzec

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

ŁUKÓW

Jadwiga Skomorowska
76 lat, zm. 13 listopada,
Łuków

Danuta Antosiewicz
88 lat, zm. 14 listopada,
Łuków

Andrzej Łuckiewicz
50 lat, zm. 15 listopada,
Łuków

Teodozja Bogusz
74 lata, zm. 15 listopada,
Łuków

Stanisława Jezierska
79 lat, zm. 16 listopada,
Szaniawy

Hades Łuków
Tel. 25 798 37 35

PARCZEW

Bronisław Jaworski
75 lat, zm. 9 listopada,
Parczew

Urszula Gdela
67 lat, zm. 11 listopada,
Siemień

Marek Semeniuk
67 lat, zm. 14 listopada,
Parczew

Usługi Pogrzebowe
Kochanowski
Tel. 509 412 470

RADZYŃ PODLASKI

Monika Pożarowszczyk
30 lat, zm. 30 października,
Żabików

Adam Ochnio
66 lat, zm. 3 listopada, Ulan

Marianna Szymczyk
85 lat, zm. 5 listopada,
Radzyń

Marianna Bielecka
88 lat, zm. 10 listopada,
Radzyń

Tadeusz Kot
82 lata, zm. 11 listopada,
Radzyń

Kazimierz Stefaniak
87 lat, zm. 11 listopada,
Radzyń

Justyna Borysiuk
39 lat, zm. 11 listopada,
Kąkolewnica

Jerzy Petkowicz
73 lata, zm. 13 listopada,
Radzyń

Stanisław Paskudzki
84 lata, zm. 16 listopada,
Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

Znowu libacja w łukowskim amfiteatrze. A może już czas postawić płot

Policja interweniuje w parku miejskim, jednak sprawy zazwyczaj są umarzane. Czy nadszedł czas na kroki, które zabezpieczyłyby ten teren przed dewastacją?

Młodzież z Łukowa wybiera amfiteatr na spotkania. Nasz Czytelnik przekazał nam zdjęcia, na których widoczne są porozbijane butelki po alkoholu, plastikowe opakowania oraz resztki jedzenia.

Łukowski Ośrodek Kultury jest zarządcą tego obiektu, a Grzegorz Skwarek, dyrektor instytucji, przyznaje, że sytuacja powtarza się od kilku lat.

- Praktycznie od ponad sześciu lat powtarzam to samo. Amfiteatr jest miejscem ogólnodostępnym, co sprawia, że praktycznie każdy może przebywać na nim w dowolnej chwili. Stał się on zarówno miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich - mówi dyrektor ŁOK.

Czy w Łukowie ogrodzą amfiteatr?

Kilka lat temu pojawił się pomysł zabezpieczenia terenu



Porozrzucane butelki po alkoholu, opakowania po jedzeniu, pomazane ściany - taki widok można notorycznie zaobserwować w amfiteatrze w Łukowie (fot. Czytelnik)



Grzegorz Skwarek
dyrektor ŁOK
Amfiteatr stał się miejscem wydarzeń kulturalnych, jak i nieformalnych spotkań towarzyskich

wokół obiektu przed dewastacją i zapewnienia bezpieczeństwa młodzieży.

- Proponowałem jego ogrodzenie, aby przebywanie na nim mogło być kontrolowane, choćby przez służby ochrony i policję. Niestety, nie zyskało to aprobaty ani radnych, ani mediów. Jako administratorzy możemy jedynie regularnie sprzątać skutki libacji, bójek, zażywania substancji nielegalnych oraz naprawiać uszkodzenia drzwi, skrzynek elektrycznych, usuwać wulgarne napisy, malować ściany

i apelować za pośrednictwem mediów o zastanowienie - dodaje Grzegorz Skwarek.

Dyrektor ŁOK przyznaje, że obiekt jest monitorowany, ale nie mają dostępu do podglądu.

- Zgłoszenia aktów wandalizmu na policję zazwyczaj kończą się niewykryciem sprawców. Czasami podczas rutynowego patrolu policja zatrzymuje kogoś, co pozwala nam skłonić go do sprzątnięcia lub usuwania napisów, ale niestety nie jest to reguła. Jako ŁOK jesteśmy praktycz-

Dyrektor ŁOK kilka lat temu apelował o ogrodzenie amfiteatru. Bezskutecznie.

nie bezradni bez ograniczenia dostępu do amfiteatru, a obiekt pozostaje narażony na dewastację. Nawet wynajęcie ochrony nie zmieniłoby tej sytuacji, gdyż nie miałaby ona podstaw do interwencji - przyznaje dyrektor.

- Codziennie policjanci patrolują teren parku, niezależnie od pory dnia czy nocy. Niemniej jednak, uwzględniając rodzaj i zakres zadań, które są nam powierzone, niemożliwe jest, abyśmy byli stale dostępni przez pełne 24 godziny na dobę. W sytuacjach, gdy otrzymujemy informacje, a nawet przed ich otrzymaniem, policjanci systematycznie przeprowadzają patrolowanie tego obszaru. W rezultacie ujawniają wykroczenia oraz nieprawidłowe zachowania osób przebywających w parku - informuje Marcin Józwik, rzecznik prasowy łukowskiej policji.

Czy w najbliższym czasie pomyśli o ogrodzeniu amfiteatru spotka się z aprobatą? Będziemy Państwa na bieżąco informować.

Patryk Pytlak



Urząd Pracy Biała Podlaska

Zawód. Miejsce pracy/ Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik prac biurowych, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Mechanik sam. ciężarowych, Biała Podl./CONKRET	1	4 000,00 zł	u
Sprzedawca, Woskrzenice Duże/ WOSTIM	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Biała Podl./ Szpilewicz	1	4 100,00 zł	u
Neurologopeda, Wisznice/ Szpilewicz		100 zł/ godz.	z
Sprzedawca w branży spożywczej, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Robotnik drogowy, Biała Podl.	1	3 600,00 zł	u
Brukarz, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
Przedstawiciel handlowy/ Ekoplant	1	4 000,00 zł	u
Inżynier budowy, Biała Podl./ Nowak -Mosty	1	3 600,00 zł	u
Tokarz, Biała Podl./ Mario	1	5 000,00 zł	u
Specjalista ds. kadr, Biała P./ Biuro Rachunkowe Łuciuk	1	4 000,00 zł	u
Kelner, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pomoc kuchenna, Międzyrzec/ Hotel HESPERUS	1	3 600,00 zł	u
Pracownik administracyjno - biurowy Wisznice/ Szpilewicz	1	5 000,00 zł	u
Operator walca, Szóstka/ ARBUD	1	4 000,00 zł	u
Operator ładowarki teleskopowej, Biała Podl./ Romaniuk	1	4 800,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Urząd Pracy Radzyń Podlaski

Zawód, miejsce pracy / pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Operator urządzeń do przetwórstwa drobiu, Bezwola	1	3 600,00 zł	u
Sprzedawca, Wołyń	1	3 800,00 zł	u
Pedagog specjalny, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel współorganizujący kształcenie w oddziale przedszkolnym, Wola Chomejowa	18/20	3 321,00 zł	u
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Wola Chomejowa	3,5/22	587,04 zł	u
Nauczyciel rewalidacji, Wola Chomejowa	1/22	167,72 zł	u
Nauczyciel techniki, Kępki/ Szkoła Podstawowa	2/18	400,00 zł	u
Pracownik rozbioru mięsa, Bezwola		23,5 zł/godz.	z
Magazynier, Wołyń/ ZEMAT	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psychologii, Krasew	6/22	1 006,36 zł	u
Kucharz, Radzyń	1	3 600,00 zł	u
Nauczyciel psychologii szkolnej, Wola Chomejowa	5,5/22	922,49 zł	u
Nauczyciel specjalista terapii pedagogicznej, Wola Chomejowa	3/22	503,18 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Radzyń/ KOMA	1	5 600,00 zł	u
u - umowa o pracę			
z - umowa zlecenie			



Widzisz potrzebę
pomocy? **Zareaguj!**

Fundusz Sprawiedliwości

SPRAWNE WSPARCIE DLA OSÓB POKRZYWDZONYCH PRZESTĘPSTWEM

Setki tysięcy osób pokrzywdzonych przestępstwem, którym udzielono darmowej pomocy prawnej, psychologicznej i materialnej. Setki milionów złotych na sprzęt ratujący życie. Fundusz Sprawiedliwości działa skutecznie i niesie realne wsparcie. Pomoc otrzymuje każdy, bez względu na status społeczny, materialny czy miejsce zamieszkania.

Jest ich już ponad 250 tysięcy. To osoby, które otrzymały bezpłatną pomoc dzięki działaniom Funduszu Sprawiedliwości. Każda z tych osób to inna historia. Ale łączy ich jedno - w ciężkim położeniu wsparła ich instytucja, dzięki której pomoc trafia dokładnie tam, gdzie powinna.

- Stworzyliśmy system gwarantujący sprawne wsparcie dla osób pokrzywdzonych przestępstwem, odpowiednio i kompetentnie dobrane do indywidualnych potrzeb tych osób. Wsparcie prawne, psychologiczne, medyczne, materialne - wyjaśnia Marcin Romanowski. - To pomoc w całości finansowana przez Fundusz Sprawiedliwości, na który składają się pieniądze zasądzane od sprawców przestępstw. Czyli pochodzą one z kieszeni ludzi, którzy wyrządzili krzywdę innym. Teraz te środki służą temu, by czynić dobro, między innymi w ośrodkach pomocy.

W tych specjalistycznych placówkach osoby pokrzywdzone przestępstwem i ich rodziny mogą skorzystać z pomocy prawnej, psychologicznej oraz materialnej. Zatrudnieni tam specjaliści pomagają w pisaniu pism i wniosków urzędowych, znalezieniu bezpiecznego schronienia, uzyskaniu dofinansowania do przekwalifikowania zawodowego itp. Z pieniędzy Funduszu Sprawiedliwości finansowany może być zakup ubrań i środków czystości, a nawet koszty opieki nad dzieckiem.

Pomoc realna i potrzebna

Z pomocy Funduszu Sprawiedliwości mogą korzystać osoby doświadczające przemocy domowej, ludzie okradzeni lub oszukani, rodzice pozbawieni alimentów, pokrzywdzeni każdym innym przestępstwem. Na pomoc mogą liczyć także świadkowie przestępstw.

Fundusz pomógł w ten sposób ponad 250 tys. osobom. Dzisiaj działa w Polsce 305 miejsc świadczenia pomocy - to ponad 4 razy więcej niż w roku 2017. Przez ostatnie 4 lata udzielono w nich ponad 360 tys. godzin pomocy prawnej i ponad 400 tys. godzin pomocy psychologicznej.

- Te punkty pomocy są prowadzone lokalnie, jak najbliżej ludzi - zauważa Marcin Romanowski. - Nikt, kto się zgłosi nie zostanie bez wsparcia. Nie ma tam zbędnej biurokracji czy niepotrzebnych pytań. Liczy się tylko to, by jak najszybciej i najlepiej pomóc osobie pokrzywdzonej.

Wyjątkowym miejscem, w którym pokrzywdzeni otrzymują pomoc, jest nowo otwarta Klinika „Budzik” dla dorosłych. Na jej uruchomienie przeznaczono ze środków Funduszu Sprawiedliwości 44,8 mln zł.

Dla strażaków i szpitali

Jednymi z pierwszych, którzy udzielają bezpośredniej pomocy ofiarom przestępstw są strażacy. To oni ratują np. osoby poszkodowane w wy-

padkach samochodowych, będących często skutkiem przestępstwa w ruchu drogowym, jak prowadzenie pojazdu pod wpływem alkoholu. Dlatego w latach 2017-2023 ze środków Funduszu Sprawiedliwości do Ochotniczych Straży Pożarnych trafiło 247 mln zł, za które zakupiono m.in. ponad 180 wozów ratowniczo-gaśniczych, 30 specjalistycznych quadów oraz wiele innego sprzętu niezbędnego w akcjach ratunkowych.

Fundusz wspomaga też szpitale - w ostatnich 4 latach trafiło do nich ponad 60 mln zł na zakup nowoczesnego sprzętu.

Zgłoś się po wsparcie!

TU ZNAJDZIESZ BEZPŁATNĄ POMOC

Żeby skorzystać ze wsparcia wystarczy zgłosić się do jednego z ponad 300 punktów. Można przyjść osobiście, wysłać maila albo zadzwonić.

Lista punktów pomocy jest też dostępna na interaktywnej mapie na stronie www.fundusz-sprawiedliwosci.gov.pl/pl/znajdz-osrodek-pomocy/

Działa też całodobowa Linia Pomocy Pokrzywdzonym pod nr **222 309 900**. Można również wysłać maila na: info@numerosos.pl

Wójt kupił za pieniądze podatników buty ochronne, a po budowie biega w pantoflach

POWIAT OPOLSKI:

A w mediach społecznościowych samorządowicz z Chodła poucza nas z zasad BHP, których uczył się na trzecim roku nieukończonych studiów.

Ale zaczniemy od początku. Pod koniec grudnia ub.r. wójt gminy Chodel, jako jedyny samorządowicz z powiatu opolskiego, postanowił zadbać o bezpieczeństwo swoje i innych – bo tak tłumaczył się w ubiegłym tygodniu z tego, co zrobił – i kupił sobie za gminne pieniądze buty. Wybrał nie byle jakie, bo specjalistyczne buty ochronne za 417 zł. Sam zakup uzasadniał całą listą realizowanych przez gminę inwestycji, których zamierzał doglądać i koniecznością przestrzegania przepisów BHP.

- W mojej ocenie zakup butów roboczych dla wójta ze środków gminnych może budzić uzasadnione wątpliwości formalno-prawne, w szczególności z uwagi na zasadę finansów publicznych ponoszenia wydatków w sposób celowy i oszczędny – podkreśla Ewa Dudziak, prze-



To zdjęcie wykonane zostało we wrześniu br. na budowie przedszkola w Granicach. Wójt (pierwszy od lewej) na nogach, zamiast butów ochronnych, które kupił w grudniu ub.r., ma pantofle... A nas w mediach społecznościowych poucza z BHP

wodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Gminy w Chodlu, która sama w tej sprawie nic nie zamierza dalej robić. - Jeżeli wola Rady będzie wnikliwe zbadanie dokumentów źródłowych dotyczących tego konkretnie wydatku, Komisja Rewizyjna takie zadanie wykona – zapowiada.

Pracodawca wójta o całej sprawie mówi krótko.

- Dla mnie to śmieszne i mało-
stkowe – komentuje Aleksandra

Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu. - Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej. Ale skoro zakup został zweryfikowany i zatwierdzony przez skarbnika gminy, to najwłaściwiej ma swoje uzasadnienie. Możemy zatem taki zakup oceniać jedynie z punktu widzenia moralnego, etycznego – dodaje.

Zwraca jednocześnie uwagę, że roczne zarobki wójta kształ-

tujące się na poziomie 200 tys. zł brutto, stanowią i tak znaczącą pozycję w budżecie gminnym. Do tego ryczałt za paliwo.

- Przy takiej pensji naprawdę występowanie o zwrot kosztów zakupu obuwia jest mało-
stkowe. Takie samo prawo nadzoru nad inwestycjami ma Rada Gminy, a żaden radny nie wystąpił o zakup obuwia ochronnego. Przez cztery lata wójt i skarbnik apelowali do



Krzysztof Jakubowski,
prezes Fundacji Wolności w Lublinie

- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapa, albo jednak był to zbędny zakup



Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu

- Dla mnie to śmieszne i mało-
stkowe. Charakter pracy wójta nie wymaga posiadania specjalistycznej odzieży ochronnej

Rady o podniesienie stawek podatkowych, bo coraz mniej dochodów, a wydatki rosną. A jednocześnie w tych wydatkach znajdujemy takie „smaczki” – wytyka.

Wójt gminy Chodel w mediach społecznościowych lubi chwalić się informacjami o pozyskanych środkach na inwestycje oraz zdjęciami z postępu prac. We wrześniu br. na profilu gminy Chodel opublikowane zostało poniższe zdjęcie z budowy przedszkola w Granicach. Jest na nim wójt (pierwszy od

lewej) ubrany w kask ochronny i kamizelkę odblaskową. Tymczasem na nogach, zamiast obuwia ochronnego zakupionego z pieniędzy podatników, ma... pantofle.

- Jeśli urząd gminy kupił dla wójta buty ochronne, a on ich nie używa, to albo jest gapa, albo jednak był to zbędny zakup – komentuje całą sprawę Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności w Lublinie.

Agnieszka Ciekot - Hunek /
Agnieszka Gołębiowska

Program in vitro ruszył w Białej Podlaskiej Z zębami na policjanta

BIAŁA PODLASKA:

Jeszcze w tym roku pierwsze cztery pary otrzymają dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej. - Chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego miasta marzącym o posiadaniu dziecka - mówi prezydent Białej Podlaskiej.

Prezydent Białej Podlaskiej podczas konferencji prasowej w tej sprawie przypominał, że jedną z najbardziej przykrych chorób cywilizacyjnych jest niepłodność, a najskuteczniejszą metodą pozwalającą niezliczonemu parom spełnić swoje marzenie o posiadaniu dziecka jest metoda pozaustrojowego zapłodnienia in vitro.

- Od 2013 roku ta metoda była dzięki postawie rady ministrów finansowana przez rząd. Była państwową polityką leczenia. Rząd PiS w 2016 roku zaprzestał udzielania takiej pomocy Polakom. W tym momencie to wyzwanie pojawiło się przed samorządami lokalnymi. Jako samorząd miasta chcemy udzielić takiej pomocy parom z naszego mia-

Pierwsze cztery pary otrzymają już w tym roku dofinansowanie zabiegu in vitro w Białej Podlaskiej

sta marzącym o posiadaniu dziecka - podkreśla Michał Litwiniuk.

Zaczęło się obywatelsko

Wspominał o śp. Ryszardzie Haidarze, który jako lekarz najmłodszych pacjentów oraz wielki przyjaciel ich rodzin, bardzo mocno promował ideę wsparcia metodą in vitro.

- Po naszych wspólnych konsultacjach z jego inicjatywy powstał obywatelski projekt uchwały skierowany do rady miasta, który niestety tam utknął. Żeby ten stan zawieszenia przerwać, rok później, w 2022 roku, ze swoją inicjatywą wyszli radni klubu Koalicji Obywatelskiej, zaproponowali przyjęcie stanowiska w sprawie utworzenia miejskiego programu in vitro. Rada to stanowisko przyjęła - mówi prezydent. Opracowując program na 2023 rok, Urząd Miasta wpisał środki potrzebne do jego uruchomienia.

- W ten sposób mogliśmy ogłosić przetarg na realizację. Wyłoniona została klinika, gdzie już pierwsze cztery pary

z Białej Podlaskiej zostały objęte taką pomocą z budżetu miasta - dodaje Litwiniuk. Jeszcze w tym roku, gdy głosowano w sprawie przystąpienia do programu, klub Koalicji Obywatelskiej złożył poprawkę na dofinansowanie do 10 tys. zł na jeden zabieg.

Są pewne warunki

Żeby para mogła zgłosić się do programu, musi zostać zakwalifikowana do leczenia niepłodności zgodnie z ustawą o leczeniu niepłodności oraz stanowiskami specjalistów w tym zakresie. Wiek kobiety musi być w przedziale 25 - 40 lat. Para powinna pozostawać w związku małżeńskim lub partnerskim, mieszkać w Białej Podlaskiej, odprowadzać tutaj podatek od dwóch lat. Nie może uczestniczyć w innym programie publicznym o podobnym zakresie.

- Jeżeli są osoby zainteresowane, a pary chcą się dowiedzieć więcej o szczegółach, zapraszam do Referatu Spraw Społecznych do pokoju 311, można też zadzwonić pod nr 83 341 61 95. A jeżeli chcą

się zgłosić, to zapraszamy do centrum Bocian - mówi Beata Żak, kierownik Referatu Spraw Społecznych w białskim Urzędzie Miasta. Klinika „Bocian”, z którą podpisano umowę, funkcjonuje w całej Polsce. Jest kliniką sprawdzoną, z dobrymi referencjami. Mieszkańcom Białej Podlaskiej zaoferuje wykonywanie zabiegów w Białymstoku, Lublinie, Warszawie czy Łodzi. Mieszkańcy mogą więc wybrać miejsce.

Spore zainteresowanie

- Jest duże zainteresowanie, bo są już telefony i są pytania o szczegóły całego programu i procedury. Pierwsze cztery pary zgłosiły się do programu, trwa procedura weryfikacji. Kwota zabezpieczona na ten rok to 100 tys. zł. Na rok kolejny planowana jest kwota 201 tys. zł, również zapewniająca kilku-
nastu parom zrealizowanie tego ważnego, pięknego i oczekiwanego marzenia, jakim jest posiadanie potomstwa. Chcemy, aby ten program był kontynuowany w kolejnych latach na kwotę 200 tys. zł - mówi Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji.

Maciej Maciejuk



32-latce grozi kara do trzech lat więzienia

W piątkowy wieczór policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Lublinie dostali zgłoszenie o kobiecie, która - będąc pod wpływem alkoholu - wjechała do rowu w Szczekarkowie (powiat opolski, gmina Wilków), z którego nie mogła już wyjechać.

Na miejscu jeden z funkcjonariuszy postanowił wyjąć kluczyk ze stacyjki BMW, co mocno rozwścieczyło siedzącą za kierownicą 32-letnią obywatelkę Ukrainy. Była wzburzona tak bardzo, że zaczęła gryźć policjanta.

- Agresywna kobieta znieważała policjantów. Konieczne było uży-

cie środków przymusu w postaci siły fizycznej i kajdanek. Niebędne okazało się jeszcze przymusowe pobranie od niej krwi, bowiem powiedziała ugryzionemu przez nią policjantowi, że jest chora na gruźlicę. Krewką kobietą okazała się 32-letnia obywatelka Ukrainy, która ostatecznie została umieszczona w policyjnym areszcie - informuje nadkomisarz Andrzej Fijolek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie.

Kobieta narobiła sobie niezłych kłopotów... Odpowie nie tylko za prowadzenie pojazdu po pijaku, ale też za znieważenie policjanta na służbie oraz naruszenie jego nietykalności. Grozi jej do trzech lat odsiadki.

AG
REG

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy...

Zamiast głosowania nad zmianą władz jest śledztwo. Prokuratura sprawdza podpisy pod wnioskiem o odwołanie Zarządu Powiatu

POWIAT LUBARTOWSKI:

Usunięcie Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala w Lubartowie tak rozjuszyło część załogi SPZOZ-u i mieszkańców, że postanowili odsunąć od władzy starostę i Zarząd Powiatu. Ich wniosek wraz z podpisanymi trafił jednak do... prokuratury. A ta wszczęła śledztwo w kierunku sfałszowania dokumentów.

„Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu”

Po niespełna dwóch latach kierowania szpitalem, 28 czerwca br. Mirosław Makarewicz został odwołany ze stanowiska dyrektora SPZOZ-u. Taką decyzję Zarząd Powiatu podjął na pospiesznie zwołanym posiedzeniu w przerwie sesji Rady Powiatu. Chwilę później Zarząd otrzymał absolutorium od radnych.

Takie posunięcie oburzyło nie tylko samego Mirosława Makarewicza, który grzmiał publicznie



Część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców oburzyła decyzja Zarządu Powiatu o odwołaniu Mirosława Makarewicza ze stanowiska dyrektora szpitala. Postanowili zawnieść do prokuratury wniosek o odwołanie Mirosława Makarewicza, ale też o odwołanie Zarządu Powiatu



Tomasz Marzęda

starosta lubartowski

Dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości

o przehandlowaniu szpitala w zamian za polityczne interesy, ale i część personelu szpitala oraz niektórych mieszkańców. Postanowili oni stanąć w obronie odwołanego dyrektora. W lipcu zorganizowali protesty pod Pałacem Sanguszków, czyli siedzibą Starostwa Powiatowego. Głośno domagali się przywrócenia Mirosława Makarewicza na stanowisko.

- Nie zmienia się kapitana w czasie sztormu - argumentowali zwolennicy dyrektora.

Złożyli w tej sprawie petycję do władz powiatu, która później została uznana za niespełniającą wymogów formalnych. Ale to nie jedyny dokument, jaki zwolennicy Mirosława Makarewicza złożyli do Starostwa. Uczestnicy protestów zrobili obywatelski projekt uchwa-

ły o odwołaniu Zarządu Powiatu.

- Musimy zebrać co najmniej 300 podpisów. Dyrektor Makarewicz został odwołany z naruszeniem prawa, w przerwie sesji Rady Powiatu. Jeszcze żaden dyrektor w historii szpitala nie został w ten sposób odwołany. Lekarze chcą odchodzić, 42 osoby deklarują, że jeśli nie będzie w szpitalu stabilizacji, odejdą. Dlatego chcemy odwołania zarządu - mówiła wówczas Ewa Grabek, lubartowska radna miejska, a jednocześnie pracowniczka szpitala.

Z urzędu do prokuratury

Podpisy zebrano, dokumenty trafiły do Starostwa Powiatu. Ale efekt nie jest taki, jakiego spodziewali się autorzy wniosku o odwołanie. Zarząd Powiatu dokumenty przesłał do... Prokuratury Rejonowej w Lubartowie.

- Są wezwania na przesłuchania w sprawie podpisów - zaalarmowali nas pracownicy szpitala.

- Potwierdzam, jest prowadzone takie postępowanie. Prowadzone jest w sprawie, nie przeciwko ko-

muś. Postępowanie zostało wszczęte na początku października, jest na wczesnym etapie. Obecnie gromadzony jest materiał dowodowy. Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa Powiatowego w Lubartowie. Prowadzone jest w kierunku sfałszowania dokumentów - mówi Krzysztof Maryńczak, prokurator rejonowy w Lubartowie.

Krzysztof Maryńczak

Prokurator Rejonowy w Lubartowie

Postępowanie zostało wszczęte na skutek zawiadomienia złożonego przez pełnomocnika Starostwa

Skąd taka decyzja Zarządu Powiatu?

- To sytuacja sprzed kilku miesięcy. Po pobieżnym przejrzeniu tych

podpisów uwagę przykuł fakt, że dużo z tych podpisów jest bardzo podobnych. To wzbudziło nasze wątpliwości. Zapytałem także jedną osobę, którą znam, dlaczego chce odwołać starostę. Ta osoba wyraziła zdziwienie i zastrzegła, że nie podpisywała się pod petycją. To był moment, w którym zdecydowali się, że prześlemy tę sprawę do organów ścigania. Petycja nie była rozpatrywana przez Zarząd Powiatu, bo nie spełniała wymogów formalnych - mówi Tomasz Marzęda, starosta powiatu lubartowskiego i dodaje: - Oczekujemy od organów ścigania wyjaśnienia sprawy. Rozumiem sytuację, w której komuś Tomasz Marzęda jako starosta się nie podoba. Szanuję każde odrębne zdanie. Natomiast jeśli doszło do złamania prawa i ktoś podpisywał się za inne osoby, to niech się tym rzetelnie zajmą organy ścigania.

Z naszych informacji wynika, że śledczy aktualnie wzywają na przesłuchania autorów wniosku o odwołanie Zarządu Powiatu.

Dominik Smagała

Rekonstrukcję winnicy popierają, ale z innym planami nie mają nic wspólnego

Dzielić muzeum, czy nie dzielić... Winiarze zabierają głos w sprawie podziału Muzeum Nadwiślańskiego

Janowiec: Stowarzyszenie Winiarzy Małopolskiego Przełomu Wisły wydało oświadczenie, w którym odnosi się do planów wyodrębnienia Muzeum na Zamku w Janowcu ze struktur Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym. Popiera rekonstrukcję winnicy, ale od reszty planów marszałka się odcina.

„Nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa”

Oświadczenie jest głosem w trwającej właśnie dyskusji dotyczącej stworzenia nowej instytucji kulturalnej o nazwie Muzeum Zamek w Janowcu. Planów z tym związanych jest masa. O części z nich dowiedzieliśmy się podczas ostatniej sesji Sejmiku Województwa Lubelskiego, na której to radni większością głosów przyjęli uchwałę w sprawie zamiaru podziału Muzeum Nadwiślańskiego

„Odbudowa zabytkowej winnicy przyczyniłaby się do pokazania, że winiarstwo w regionie MPW ma długie tradycje i poprzez propagowanie tego faktu przez Muzeum, w ramach działalności placówki muzealnej, sprzyjałoby rozwojowi winiarstwa i enoturystyki” - pisze w swoim oświadczeniu Zarząd SWMPW.

w Kazimierzu Dolnym i wyodrębnienia z niej Zamku.

- (...) nie jesteśmy specjalistami w dziedzinie muzealnictwa i zbyt mało wiemy o samym przedsięwzięciu - wyjaśnia Zarząd. Stowarzyszenie od samego początku popierało natomiast pomysł i dążenia do rekonstrukcji historycznej winnicy, jaka znajdowała się niegdyś na południowej części wzgórza zamkowego. Ale, jak deklarują, ma być to jeden z elementów działalności Muzeum Nadwiślańskiego, a nie jego główny cel.

Chcą wykorzystać potencjał Zamku w Janowcu

- Wyraża się zamiar dokonania podziału samorządowej instytucji kultury Muzeum Nadwiślańskiego w Kazimierzu Dolnym poprzez wyłączenie dotychczasowego oddziału - Zamek

w Janowcu, celem utworzenia nowej samorządowej instytucji pod nazwą Muzeum Zamek w Janowcu, dla której Organizatorem będzie Województwo Lubelskie - czytamy w uchwale z 31 października.

Z podanego wyjaśnienia takiego zamiaru wynika, że przyczyną tego podziału jest dążenie do wykorzystania drżającego w janowieckim zamku wielkiego potencjału, ale też dostosowanie jego funkcjonowania do aktualnych kulturalnych potrzeb - zwłaszcza turystów.

Trwa właśnie rekonstrukcja historycznej winnicy, powstać ma też muzeum wina, a zdaniem niektórych zamek powinien zostać przynajmniej częściowo zrekonstruowany i odbudowany.

Według radnej Bożeny Lisowskiej w uzasadnieniu projektu uchwały zabrakło argumentów

dotyczących przyszłości zabytku. Samo odtwarzanie dawnej winnicy w żaden sposób jej nie przekonało.

Obawia się ona również o to, że po zaplanowanym podziale ranga Janowca drastycznie spadnie, a to właśnie janowiecki zamek generuje obecnie większą część dochodów całego Muzeum Nadwiślańskiego. Czy pozostałe jego jednostki po wprowadzeniu takich zmian będą mogły same się finansować?

- Muzeum Zamek w Janowcu, osiągając suwerenność, może skupić się na dwóch rzeczach: na budowie centrum winnego, Polskiego Muzeum Wina i na odbudowie zamku. My chcemy zbudować markę, markę Janowca - zapewnia marszałek. - Enoturystyka to jest fakt i można to pogodzić z ustawą o wychowaniu w trzeźwości. Nie będzie piękniejszego widoku niż winnica na wzgórzu zamkowym - próbował rozwiać wątpliwości niektórych radnych marszałek Stawiarski.

Jednak, jak się okazało podczas głosowania, radni wojewódzcy w znakomitej większości są za podziałem.

Rosządy w kadrach janowieckiego zamku

Jak już informowaliśmy w grudniu ubiegłego roku, w MNKD doszło do kilku zmian kadrowych. Najpierw z posadą pożegnał się Piotr Kondraciuk, który od 2019 r. stał na czele Muzeum. Jego stanowisko przejęła Izabela Andryszczyk, która pod koniec 2022 r. wygrała konkurs na nowego dyrektora.

Nowa szefowa dość szybko wzięła się za wprowadzanie nowych porządków. I tak pod koniec ubiegłego roku Filip Jaroszyński przestał kierować należącym do Muzeum Nadwiślańskiego oddziałem Zamek w Janowcu.

W końcu 13 marca br., po długich poszukiwaniach, stanowisko kierownicze na Zamku w Janowcu oficjalnie objęła Dorota Szczuka, historyk sztuki z ukończonymi studiami podyplomowymi z muzealnictwa oraz zarządzania i marketingu.

Ale długo miejsca nie zagrzała, bo od września kieruje już oddziałem Muzeum Sztuki Złotniczej w Kazimierzu Dolnym. Nowym kierownikiem janowieckiego zamku (na dwumiesięczny okres

próbny) w październiku została z kolei Ewelina Borawska z puławskiego urzędu miejskiego, w którym piastowała stanowisko podinspektora w wydziale kultury, promocji i komunikacji społecznej.

Latem bieżącego roku w strukturach Oddziału Zamek w Janowcu pojawiło się też całkiem nowe stanowisko - zastępcy dyrektora MNKD do spraw Zamku w Janowcu. Objęła je Marzena Brzezicka.

Komisja wyjazdowa

Na tym jednak nie koniec. Kilku radnych w czasie sesji zaproponowało zorganizowanie komisji wyjazdowej w samym Janowcu. Posiedzenie wyjazdowe Komisji Edukacji, Kultury i Sportu Sejmiku Województwa Lubelskiego odbędzie się dziś (wtorek, 21 listopada), o godzinie 11.30 w Domu Północnym na dziedzińcu Zamku w Janowcu (ul. Lubelska 20). W porządku obrad znalazł się m.in. punkt dotyczący przedstawienia działalności Oddziału Zamek w Janowcu.

Do sprawy wrócimy.

AG

W przyszłym roku rewizyta

Pierwsza Dama RP w Puławach na spotkaniu u „niepokornych”



W spotkaniu z prezydentową wzięło udział wąskie grono osób - wychowankowie i pedagodzy Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Puławach oraz Danuta Smaga - Starosta Puławski i Janusz Wawerski - Przewodniczący Rady Powiatu Puławskiego



Pierwsza Dama w prezencie od wychowanków MOW dostała róże oraz skrzypce wykonane przez nich własnoręcznie metodą metaloplastyki

Agata Kornhauser-Duda spotkała się z podopiecznymi Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. - Jest bardzo otwarta, nie wprowadza sztucznego dystansu - przyznaje Dawid Gutek, dyrektor placówki.

Pierwsza Dama u „niegrzecznych” chłopców

Wizyta prezydentowej do końca była utrzymywana w tajemnicy i wiedzieli o niej tylko nieliczni. Zaproszenie wystosowano już dawno w związku z obchodami 60-lecia placówki.

- Niestety nie mogła wziąć udziału w uroczystościach zorganizowanych 14 października - opowiada dyrektor Dawid Gutek.

Ale co się odwlecze, to nie uciecze i w miniony czwartek (16 listopada) Pierwsza Dama zawiązała w MOW przy ul. M. Grzegorzewskiej w Puławach, by spotkać się z mieszkającą tam i uczącą się młodzieżą oraz pedagogami.

Prezydentową bukietem kwiatów przywitał dyrektor oraz wychowankowie. To oni również zaprezentowali Agacie Kornhauser-Dudzie o jego historii.

Puławska placówka, od niedawna nosząca imię Aleksandra Kamińskiego, jest

jedyną taką dla chłopców w województwie lubelskim. Działa od 1962 r. Może przyjąć pod swój dach 72 wychowanków.

- Aktualnie mamy pod opieką 44 - precyzuje dyrektor Dawid Gutek.

Nieletni są umieszczani tu na mocy postanowienia sądu, tu mieszkają i uczą się. MOW bierze pod swoje skrzydła niepokornych młodych ludzi, którzy mimo młodego wieku już weszli w konflikt z prawem. Trafiają z różnych stron Polski, by pod czujnym okiem wychowawców wyjść na prostą, znaleźć cel w życiu i zyskać zawód.

Ośrodek kształci aktualnie w czterech zawodach - stolarz, ślusarz, kucharz i me-

chanik motocyklowy.

- Ślusarz i stolarz nie cieszyli się już zbytnim zainteresowaniem, dlatego otworzyliśmy zawód mechanika i kucharza, który cieszy się największym wzięciem. To był strzał w dziesiątkę - przyznaje dyrektor.

M.in. o wyborze drogi życiowej i zainteresowaniach z wychowankami rozmawiała Agata Kornhauser-Duda. Prezydentowa miała także okazję zwiedzić placówkę - internat i pracownię, w których na co dzień uczy się młodzież. Wychowankowie pochwalili się prezydentowi swoimi pracami. Jej wizyta była również okazją do otwarcia najnowszej pracowni - mechaniki motocyklowej.

Róże i skrzypce w podzięce

Jak to bywa przed wizytą jednej z najważniejszych osób w państwie, pojawił się stres.

- Przed spotkaniem mieliśmy pewne obawy, bo ani nikt z kadry, ani z wychowanków nie miał wcześniej przyjemności spotkać się z panią prezydentową - przyznaje dyrektor Gutek.

Jednak stres szybko minął, bo prezydentowa swoim sposobem bycia rozładowała atmosferę.

- Jest ona osobą bardzo otwartą, osobą, która nie wprowadza sztucznego dystansu, jest bezpośrednia, chętna do rozmowy. Widać było, że jest zainteresowana i naszymi wychowankami i oświatą, bo w końcu sama jest nauczycie-

lem i problemy oświaty są jej dobrze znane - opowiada dyrektor MOW.

W podziękowaniu za odwiedziny wychowankowie placówki wręczyli Pierwszej Damie prezent, który ma jej przypominać o wizycie w Puławach - wspólne zdjęcie oraz róże i skrzypce, wykonane przez młodzież techniką metaloplastyki.

- Prezydentowa przyznała, że ma w Pałacu Prezydenckim specjalne miejsce na takie rzeczy i zdjęcia. Poza tym zostaliśmy zaproszeni do Pałacu Prezydenckiego na spotkanie z Pierwszą Damą, które odbędzie się w przyszłym roku - zdradza dyrektor Gutek.

Marta Pietroni

Szef Zarządu Dróg w zarządzie firmy podległej Azotom

Ryszard Szczygieł, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie, od sierpnia zasiada w Radzie Nadzorczej firmy REMZAP. Jest to przedsiębiorstwo podległe pod Grupę Azoty. - Mam do tego uprawnienia - wyjaśnia radny sejmiku województwa lubelskiego (PiS).

Ryszard Szczygieł od początku marca pełni funkcję dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie. Zastąpił na tym stanowisku Stanisława Sokoła. Po objęciu tej funkcji zrezygnował z dodatkowych stanowisk, które piastował. Wcześniej był doradcą



Ryszard Szczygieł,
radny sejmiku województwa lubelskiego
- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji

województwa i pełnomocnikiem do spraw kontaktów z jednostkami samorządu terytorialnego w województwie lubelskim, specjalistą ds. informacji i promocji w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Był również pracownikiem ZDP w Łukowie.

Jak wynika z oświadczenia majątkowego, Ryszard Szczygieł w 2022 roku, pełniąc tę funkcję, mógł zarobić nawet 34 tys. zł. miesięcznie. Jego gaża zmniejszała się wielokrotnie.

Szczygieł obecnie, poza pełnieniem funkcji szefa ZDP w Łukowie i radnego sejmiku województwa lubelskiego, jest również Rady Nadzorczej PKS Łuków.

Ryszard Szczygieł członkiem RN firmy REMZAP

Według naszych informacji radny sejmiku objął nową funkcję. Z końcem sierpnia został członkiem Rady Nadzorczej fir-

my Remzap. Jest to firma z publicznym kapitałem zależna od puławskiej Grupy Azoty. Remzap świadczy usługi budowlano-montażowe i remontowe dla przemysłu. Z tytułu przynależności do Grupy Azoty, jak i profilu usług, głównym kierunkiem są i będą nadal projekty realizowane na rzecz Grupy.

- Posiadam do tego uprawnienia potwierdzone pozytywnymi opiniami wszystkich instytucji. Wniosek o akces złożyłem, a następnie zostałem zatwierdzony w procesie rekrutacyjnym, który trwał około dwóch miesięcy - wyjaśnił Ryszard Szczygieł.

Członek RN firmy podkreślił, że jego zadaniem w roli przedstawiciela właściciela jest nadzór nad działalnością spółki oraz monitorowanie bieżą-

cych sprawozdań finansowych. - W przypadku zaplanowanych rad, niezależnie od ich trwania, osobiście udaję się do Puław, aby uczestniczyć w posiedzeniu. Bez względu na to, czy trwa godzinę, czy trzy, muszę uniknąć kolizji terminów - dodaje Szczygieł.

Zapytaliśmy radnego o to, jakie ma kompetencje do pełnienia tej funkcji. - Moje uprawnienia do pełnienia tej roli opierają się na solidnym wykształceniu zakończonym pomyślnie odpowiednimi studiami i kursami. Nie podjąłem się tego zadania bez przemyślanej decyzji, zdając sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, jaką niesie za sobą ta funkcja. Niedopełnienie obowiązków może przynieść poważne konsekwencje finansowe zarówno dla rady, jak i jej człon-

Z oświadczenia majątkowego Ryszarda Szczygła wynika, że w 2022 roku zarobił z umów o pracę 190 294,86 zł. Z umów cywilnoprawnych zarobił 167 467,38 zł. W tej kwocie znajduje się opodatkowana część diety radnego i dieta z Rady Nadzorczej PKS Łuków (to 21 360 zł). Do tego trzeba dodać nieopodatkowaną część diety (ok. 36 tys. zł).

ków oraz spółki - powiedział Ryszard Szczygieł.

Patryk Pytlak

Były pracownik Zarządu Dróg Miejskich wygrał proces przed Sądem Pracy. W aucie pracodawca umieścił mu lokalizator GPS

POWIAT ŁUKOWSKI: Prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy - stwierdził sąd. Nakazał wypłacić odszkodowanie byłemu pracownikowi Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Pan Łukasz był zatrudniony w Zarządzie Dróg Miejskich w Łukowie od września 2007 roku. Od końca czerwca 2018 roku obejmował stanowisko kierownika Działu Strefy Płatnego Parkowania i Uzgodnień w pełnym wymiarze czasu pracy.

Sąd Rejonowy w Siedlcach nakazał wypłatę 15,300 zł odszkodowania na rzecz pokrzywdzonego

Dość niespodziewanie pod koniec listopada 2022 roku pracownik otrzymał rozwią-

zanie umowy o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia. ZDM w Łukowie uzasadnił swoją decyzję tym, że pan Łukasz dopuszczał się naruszeń podstawowych obowiązków pracowniczych. Te naruszenia obejmowały m.in. wykonywanie w godzinach pracy, bez zgody pracodawcy, czynności niezwiązanych z pracą, takie jak przewożenie dziecka z przedszkola do domu przy użyciu samochodu służbowego [te działania potwierdziły analizy lokalizatora GPS - dop. red.], naruszanie regulaminu pracy poprzez niestaranie wykonywanie powierzonych obowiązków, nieprzestrzeganie czasu pracy na cele zawodowe oraz załatwianie spraw prywatnych w godzinach pracy, bezprawne wykorzystywanie samochodu służbowego do celów prywatnych bez zgody pracodawcy czy wprowadzanie nieprawdziwych informacji dotyczących celu wyjazdu służbowego do ewidencji wewnętrznej użytkowania pojazdów służbowych.

Pan Łukasz argumentował użycie samochodu tym, że potrzebował samochodu do codziennej opieki i rehabilitacji nad jego niepełnosprawnym synem. Jednocześnie zaznaczał, że jego rodzina posiada tylko jeden pojazd.

Pracownik ZDM zwolniony z pracy... za wykorzystanie służbowego samochodu

Zwolnienie pana Łukasza spotkało się z krytyką, także ze strony znajomych i radnych. Już wtedy podnoszono, że może to mieć negatywne konsekwencje zarówno dla samego pana Łukasza, jak i dla jego rodziny.

- Złożyłem wniosek do Sądu Pracy w Siedlcach. Nie wniosko wałem o przywrócenie do pracy, ale o wypłatę odszkodowania, za nieuzasadnione wypowiedzenie umowy - relacjonuje pan Łukasz.

Jego pełnomocnik wniósł o przyznanie o 16 300 odszkodowania od Zarządu Dróg Miejskich w Łukowie.

Z kolei pełnomocnik tej firmy domagał się oddalenia powództwa w całości oraz uzyskania zasądzenia na rzecz pozwanego kosztów postępowania.

ZDM przegrał sprawę z byłym pracownikiem

Ostatecznie 29 września Sąd Rejonowy w Siedlcach uznał, że pan Łukasz został zwolniony z pracy bezpodstawnie. Nakazał spółce wypłacić mu 15,300 zł odszkodowania.

Sąd stwierdził, że wypowiedzenie było niezgodne z przepisami, gdyż nie zawierało skonkretyzowanych i jasnych przyczyn uzasadniających decyzję pracodawcy.

- Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów - komentuje pan Łukasz

Podkreślił, że wymagania formalne wypowiedzenia muszą być spełnione już w chwili złożenia oświadczenia o wypowiedzeniu, co ma charakter ochronny dla pracownika. Sąd uznał, że pracodawca nie spełnił tego obowiązku, gdyż nie dostarczył pracownikowi wystarczających informacji na temat naruszeń, co uniemożliwiło mu obronę przed wypowiedzeniem.

Sąd zajął się kwestią monitoringu GPS w samochodach służbowych pracowników. Stwierdził, że pracodawca wprowadził system zabezpieczeń GPS bez indywidualnego poinformowania pracownika, naruszając w ten sposób przepisy prawa pracy. W związku z tym, sąd nie uwzględnił nagłań z lokalizatora GPS jako dowodu.

Sąd podkreślił, że prawo do prywatności pracownika zasługuje na szczególną ochronę, a wprowadzenie monitoringu bez informowania pracownika o tym fakcie jest sprzeczne z przepisami prawa pracy. Zdaniem sądu, dopuszczenie dowodu uzyskanego sprzecznie z prawem zależy od proporcji między prawem do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy a prawem do ochrony prywatności.

Ostatecznie, sąd stwierdził, że naruszenia obowiązków pracowniczych przez powoda były niewystarczająco istotne, aby uzasadnić wypowiedzenie umowy o pracę. Sąd zalecał nałożenie kary porządkowej, a nie wypowiedzenie umowy z tego powodu.

- W świetle tych wydarzeń wyrok Sądu Pracy w Siedlcach przywraca mi wiarę w sprawiedliwość - komentuje pan Łukasz.

Wyrok jest nieprawomocny.

Według naszych informacji dyrektor ZDM Marcin Bernat zastanawia się nad złożeniem odwołania od wyroku sądu.

Dyrektor spółki nie chciał komentować wyroku sądu.

Burmistrz: Pracownik ZDM okradał firmę

Warto przypomnieć, że sprawa zwolnienia stała się

głośna po skardze, którą pan Łukasz złożył na działania burmistrza Miasta Łuków Piotra Płudowskiego. Temat skargi, jak i zwolnienia pracownika Zarządu Dróg Miejskich, pojawił się w trakcie jednej z sesji Rady Miasta. Wówczas to burmistrz publicznie oskarżył zwolnionego pracownika o kradzież, co spotkało się z żądaniami radnych o przedstawienie dowodów na poparcie tego zarzutu.

Dla skarżącego, oskarżenia burmistrza miały negatywny wpływ na jego reputację, a także wpłynęły niekorzystnie na całą społeczność i miejski samorząd.

- Czy dziś pan burmistrz podtrzyma w sposób „swoisty”, że po wyroku sądu pan burmistrz się pomylił i przeprasza publicznie za te słowa? Uważam, że burmistrz nie powinien publicznie wypowiadać takich słów, jeżeli nie potrafił przedstawić żadnych dowodów potwierdzających jego tezę. Moim zdaniem postępowanie burmistrza jest karygodne i nielicujące z powagą sprawowanego urzędu - powiedział pan Łukasz.

Patryk Pytlak

Straszna śmierć radnego. Prokuratura zakończyła śledztwo

Prokuratura Rejonowa w Parczewie umorzyła śledztwo ws. tragicznej śmierci radnego gminy Dębowa Kłoda, który zginął w trakcie prac rolniczych.

Dramat rozegrał się w lipcu w Bednarzówce.

- Ze wstępnych ustaleń funkcjonariuszy wynika, że 51-letni właściciel gospodarstwa pracował przy belowaniu siana. W pewnym momencie został wciągnięty do pracującej maszyny. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu - relacjonowała sierżant sztabowy Ewelina Semeniuk, oficer prasowy KPP w Parczewie.

Niebawem okazało się, że zmarłym jest Bogdan Zenowicz, radny gminy Dębowa Kłoda.

- Wszyscy znaliśmy śp. Bogdana. Był radnym z miejscowości Korona i Bednarzówka. Trudno uwierzyć, że już go nie ma - wspo-



Dramat rozegrał się w lipcu. 51-latek na skutek poniesionych obrażeń poniósł śmierć na miejscu

minała zmarłego Grażyna Lamczyk, wójt gm. Dębowa Kłoda. - Piękny, niepowtarzalny człowiek. Kochający mąż, ojciec, dziadek, dla którego rodzina była najważniejsza. To dla niej pracował i o niej ciągle mówił. Człowiek o pięknym sercu, zawsze otwarty na drugiego człowieka. Każdemu okazujący szacunek i ofiarujący pomoc. Był dumny, że ma dużą rodzinę i z tego, że sam umie o nią zadbać -

dodała Lamczyk.

Śledztwo ws. tragedii prowadziła Prokuratura Rejonowa w Parczewie. Było prowadzone w kierunku nieumyślnego spowodowania śmierci. Niedawno zostało umorzone.

- Nie stwierdziliśmy znamion czynu zabronionego. Do śmierci mężczyzny, według naszych ustaleń, nie przyczyniły się osoby trzecie - powiedział Adam Hunek, szef parczewskiej prokuratury.

Wyborów nie będzie

W przypadku wygaśnięcia mandatu radnego gminy zwykle zarządzane są wybory uzupełniające. W przypadku gmin liczących do 20 tysięcy mieszkańców ustawowy skład wynosi bowiem 15 rajców.

Jak poinformowała nas pani wójt, do rady nie weszła jednak nowa osoba.

- Zostały zarządzane wybory uzupełniające, lecz żaden komitet nie zgłosił osoby chcącej kandydować do Rady Gminy. Ze względu na tak tragiczne odejście radnego Zenowicza, brak było zainteresowania tą funkcją. Ze względu na szacunek do zmarłego to była ładna postawa mieszkańców - oceniła pani wójt i dodała, że do końca kadencji rada będzie obradować w pomniejszonym, 14-osobowym składzie.

Grzegorz Rekiel

37-latek chciał sprzedać drona, stracił pieniądze

Mężczyzna z gminy Łuków chciał sprzedać drona. Jednak, zamiast zarobić - wspólnie z matką stracili prawie 3 tys. zł.

37-latek zamieścił ofertę sprzedaży drona. Zaledwie 15 minut po opublikowaniu ogłoszenia na serwisie ogłoszeniowym, 37-latek otrzymał wiadomość od potencjalnego kupującego z linkiem, rzekomo prowadzącym do zrealizowanej płatności. Jednak zabezpieczenia bankowe skutecznie uniemożliwiły mu zalogowanie się do konta za pośrednictwem tego linku.

- Niestety nie wzbudziło to żadnych podejrzeń u 37-latka. Mężczyzna poprosił o pomoc mamę i wykorzystując podany link zalogowali się na jej konto bankowe. Po

chwili kobieta otrzymała wiadomość sms z kodem weryfikującym transakcję. Niestety nie zwróciła uwagi na wskazaną tam kwotę. Zamiast oczekiwanych 600 złotych wpłaty kobieta zatwierdziła wypłatę blisko 3 tysiące złotych ze swojego konta - relacjonuje Marcin Józwik z łukowskiej policji.

Kobieta zreflektowała się, po chwili gdy otrzymała kolejną wiadomość, dotyczącą weryfikacji transakcji na kwotę prawie 2 tys. zł dotarła do matki. To wtedy oboje zorientowali się, że padli ofiarą sprytnego oszusta. Natychmiast zablokowali konto bankowe.

Patryk Pytlak

Trzy nagrody dla Spomleku - rozmowa z prezesem Pawłem Gacą

Prezes Gaca managerem roku

Podczas tegorocznego Forum Spółdzielczości Mleczarskiej aż trzy statuetki trafiły do Spółdzielczej Mleczarni Spomlek. Z prezesem, Pawłem Gacą, porozmawialiśmy o tym, co dla firmy znaczą te nagrody oraz jakie plany na przyszłość ma sam Spomlek.



Najlepsi uczniowie z Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej otrzymali od Spomleku stypendia

Prezes Paweł Gaca został Managerem Roku. Wiceprezes Agnieszka Kamela,

z którą rozmowa na łamach Wspólnoty ukaże się w przyszłym tygodniu, otrzymała

tytuł Kobiety Biznesu! SM Spomlek został również doceniony za działalność badawczo-rozwojową.



Wiceprezes Agnieszka Kamela oraz prezes Paweł Gaca zaraz po otrzymaniu nagród podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej



ROZMOWA Z Pawłem Gacą, prezesem SM Spomlek

W Forum Spółdzielczości Mleczarskiej - jak ważne jest to wydarzenie w branży mleczarskiej?

- Dla mnie jest to najważniejsza impreza branżowa. Spotkanie bardzo merytoryczne, z tematami ze strategicznym ujęciem. Przyjeżdżają osoby, które decydują o polityce mleczarskiej nie tylko w Polsce, ale również całej Unii Europejskiej. Spotykają się tam również prezesi mleczarni. Podczas Forum rozstrzygany jest ranking dotyczący polskich mleczarni. Co więcej, zawsze podchodziliśmy do tego rankingu bardzo poważnie, ponieważ zbierane są dane z wielu spółdzielni, następnie komisja je analizuje i podejmuje decyzję. Co ważne, ranking nie jest płatny.

W Czym dla Spomleku są nagrody, które otrzymali Państwo podczas Forum Spółdzielczości Mleczarskiej?
- Nagrody były dla nas wielkim

zaskoczeniem, a jednocześnie radością. Potem już całkowite zaskoczenie dla mnie, że zostałem wybrany Managerem Roku. Mniejszą niespodzianką według mnie jest to, że Agnieszka Kamela została Kobieta Biznesu.

- W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób

Dlaczego? Agnieszka jest już dwa lata w zarządzie, a nie ma zbyt wielu kobiet w branży mleczarskiej na tak wysokich stanowiskach i spodziewałem się, że któregoś roku Agnieszka tę nagrodę otrzyma.

W Jaka była reakcja publiczności na Państwa wyróżnienia?

- Sala przyjęła nasze nagrody bardzo pozytywnie, co dla nas jest nawet ważniejsze, niż same nagrody, bo świadczy o odniesieniu do firmy. Do tego, w jaki sposób się komunikujemy, w jaki sposób też konkurujemy, bo trzeba sobie jasno powiedzieć, że konkurujemy z innymi firmami, ale może to przybierać różne formy - lepsze, bądź gorsze. W pewien sposób też uważam, że nagroda Managera Roku jest uznaniem dla firmy. Jestem prezesem, ale na ten sukces pracują setki osób.

W Pół roku temu wspominał Pan o tym, że 2023 rok będzie trudniejszy, niż rok ubiegły. Czy tak faktycznie jest?

- Jest jeszcze trudniejszy, niż przewidywałem. Bardzo trudny rok. Takie kryzysy zdarzają się raz na kilkadziesiąt lat. Będąc w firmie 15 lat wcześniej, nie doświadczyłem takiego załama-

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie

nia cen na rynku produktów mlecznych, głównie serów i produktów proszkowanych. W tym momencie obserwujemy ożywienie na rynku, delikatne podwyżki cen realizacji i patrzymy z nadzieją na kolejne miesiące. Warto zaznaczyć, że niektóre ceny produktów mleczarskich zmieniają się mocniej niż ceny na ropę, miedź czy cukier. Wystarczy spojrzeć na notowania tłuszczu mlecznego (masła). Natomiast konsumenci nie dostrzegają tych ogromnych zmian, ponieważ w sklepach obniżek cen na podstawowe artykuły spożywcze nie widać.

W Pomimo kryzysu nie zapominają Państwo o rozwoju.

Jakie inwestycje w tym momencie prowadzicie?

- Jesteśmy dużą firmą, więc myślimy także o rozwoju. Rozpoczęliśmy bardzo ważną budowę solowni. To inwestycja w jakość naszych produktów, którą musimy utrzymywać na bardzo wysokim poziomie. Pewnych działań nie możemy przekładać w czasie. Możemy je jedynie spowolnić, jak sytuacja na rynku wymaga od nas takiego kroku i taki krok uczyniliśmy w tym roku. Na dłuższą metę brak inwestycji oznacza nie stanie w miejscu, ale cofanie się. Musimy pamiętać, że świat pędzi, a my musimy za nim nadążyć, żeby być konkurencyjnym.

W Całkiem niedawno po raz kolejny zostały przyznane także stypendia od Spomleku. Mleczarnia pokazuje, że nie myśli tylko o tym, co tu i teraz, ale również o kolejnych latach, rozwoju młodzieży...

- Stypendia dla młodzieży - uczniów technikum przetwórstwa mleczarskiego w Woli Osowińskiej przyznajemy od trzech lat. Uznaliśmy, że potrzebujemy kadry wykształconej w kierunku mleczarskim. W naszą inicjatywę zaangażowała się dyrektorka Zespołu Szkół Rolniczych w Woli Osowińskiej oraz nauczyciele i dzięki temu powstała cztery lata temu klasa „mleczarska”. Staramy się wspierać młodzież, pokazywać im ścieżkę nauki, rozwoju, a nawet kariery. Dwie osoby, które ukończyły technikum, pracują już u nas. Pozostałe osoby, mam nadzieję, że rozwijają się w tym kierunku i kiedyś do nas przyjdą do pracy.

W Dziękuję za rozmowę.

Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stała na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Radzyna Podlaska: St. post. Weronika Purgał znalazła się na podium w Pucharze Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc.

- Radzyńska policjantka st. post. Weronika Purgał swoją przygodę w sportach siłowych rozpoczęła ponad rok temu, zdobywając brązowy medal na Mistrzostwach Polski w Martwym Ciągu. Jej nieustanna praca i ciężkie treningi pozwoliły na to, aby wystartowała w kolejnych zawodach i zaprezentowała swoją siłę - informuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskiej.

W sobotę (11 listopada) w hali Międzyszkolnego Ośrodka Sportu w Pruszkowie odbył się II Puchar Polski federacji WPC w Wyciskaniu Sztangi Leżąc. Konkurencje zostały rozto-



St. post. Weronika Purgał startuje w kategorii wagowej do 82,5 kilogramów

żone na poszczególne kategorie wagowe.

St. post. Weronika Purgał w kategorii wagowej do 82,5

kilogramów zajęła II miejsce. - Jak sama podkreśla, udział w zawodach to „rozgrzewka” przed kolejnymi startami na pomo-

ście - dodaje podkomisarz Piotr Mucha.

Joanna Niecko



Sportowy sukces radzyńskiej policjantki. Stała na podium Pucharu Polski w Wyciskaniu Sztangi Leżąc

Pani Hania znalazła prawdziwkę ważącego ponad 1 kg

Pani Hania z gm. Krzywda w powiecie łukowskim, kilka dni temu, poszła na grzyby do pobliskiego lasu. Jej zdziwienie było ogromne, gdy natrafiła na wyjątkowo dużego prawdziwka.

W Wspólnota Łukowska: Gdzie można znaleźć tak cudowne grzyby?

- Wszystkie grzyby znajduję w okolicy mojego osiedla. Wychodzę w stronę Drożdżaka, przechodzę pod tory w Krzywdzie, tu są lasy, sadzonki. Ograniczam się do pobliskich lasów z uwagi na moje zdrowie. Odkąd zaczęliśmy mieszkać tutaj, zawsze znajdujemy grzyby. Zbieranie grzybów to rodzinna tradycja, zaczerpnięta od rodziców. Mąż również jest pasjonatem grzybów i nauczył mnie rozpoznawania niektórych gatunków. Jak mówią, uczennica przerasta mistrza.

W Jakich grzybów jest najwięcej w pobliskich lasach?

- W naszych lasach najczęściej pojawiają się kurki, podgrzybki, prawdziwki, kozaki, koźlaki, gąski, kanie. Kilka dni temu zebrałam pełne wiaderko kań. W ubiegłym roku pojawiły się również rydze, a w tym roku również są.

W Jak rozpoznać, że jakiś grzyb jest nietypowy?

- Zbieram tylko te gatunki grzybów, które znam. Gdy jest sezon na kurki, wiem, które to są kurki. Podobnie w wrześniu, kiedy pojawiają się podgrzybki. W naszym lesie są różne miejsca, gdzie rosną podgrzybki, zarówno te twardziutkie, jak i te na wyż-

szej nóżce. Preferuję zbieranie tych twardszych. Później mamy prawdziwki i kozaki, także jest w czym wybierać. Otaczają nas różnorodne lasy, zarówno brzoźowe, jak i dębowe.

W Co Pani robi z tymi grzybami?

- Dużo grzybów rozdaję dzieciom i sąsiadom. W czasie pandemii mąż sam chodził od domu do domu, zostawiając woreczki z grzybami na furtkach sąsiadów. Grzyby sprawiają mi radość, a jeszcze większą przyjemność daje mi ich dzielenie się z innymi, zwłaszcza przed świętami.

W Jakie dania Pani przygotowuje z tych grzybów?

- Z grzybów robię zupę grzybową, gotuję krem z grzybów, smażę pierogi z farszem grzybowym i kapustą, gotuję kapustę z gąskami. Mam przepis na kapustę z gąskami od mojej babci: dania, które może nie są już tak popularne, ale moje dzieci je uwielbiają. Dużo grzybów również zamrażam, używam do krokietów i innych potraw.

W Niech Pani opowie, jak znalazła tak ogromnego grzyba.

- Pewnego razu, wychodząc z lasu, zauważyłam, że mój mąż jeszcze mnie nie dogonił, chociaż już dzwonił, abyśmy wracali do domu. Zdecydowałam się wrócić do lasu i tam natrafiłam na dwa piękne okazy. Podczas powrotu do samochodu zauważyłam coś wielkiego i grubego. Mówię sobie: „To musi być grzyb!”. Natychmiast wyciągnęłam telefon i zrobiłam zdjęcie. Okazało się, że to był prawdziwek, i to nie byle jaki, ważył 1 kg i 20 dag.



Pani Hania z ogromnym grzybem. Prawdziwek ważył 1 kg i 20 dag



Państwo Piszcz wraz ze swoimi przetworami

W Co Pani zrobiła z tym grzybem?

- Trochę się nim pochwaliłam, trzymałam go w domu przez chwilę, oczyściłam i wysuszyłam. Na pewno trafi na wigilijny stół, być może jako pierwszy składnik do kapusty.

W Dlaczego Pani chodzi na grzyby?

- Nie chodzę na grzyby tylko

po to, by je zebrać. Idę po prostu, żeby być na świeżym powietrzu. Czasami, korzystając z krokometra w telefonie, robię nawet kilka kilometrów w jednym wyjeździe. Kocham las, więc dla mnie to jest przyjemność.

W Dziękuję za rozmowę.

Patryk Pytlak

Mali wojownicy gotowi na wszystko



Paweł i Dominika z córką Kają

Lublin: W piątek (17 listopada) obchodziliśmy Światowy Dzień Wczesniaka. Uniwersytecki Szpital Kliniczny nr 1 w Lublinie zaprosił rodziców wraz z dziećmi, aby wspólnie świętować ten dzień.

Pacjenci, którzy przychodzą o wiele wcześniej na świat to ci, którzy rodzą się przed 37. tygodniem trwania ciąży. Szacuje się, że co 10. pacjent rodzi się przedwcześnie. - Ci pacjenci wymagają często długiego leczenia respiratorowego, nauki wszelkich umiejętności, aby mogli wyjść do domu jako wcześniaki, ale w terminie porodu - mówi dr n. med. Monika Wójtowicz-Malec, lekarz kierujący oddziałem noworodków USK nr 1 w Lublinie.

W medycynie wiele się zmieniło na przestrzeni ostatnich lat. - Jeśli chodzi o ten obszar, to różnica w sposobie opieki nad pacjentem jest ogromna i widoczna z roku na rok. Dysponujemy sprzętem, który pomaga dzieciom w oddychaniu, ale jednocześnie sposób wentylacji jest taki, aby jak najmniej narażać ich płuca. Mamy urządzenia, które monitorują stan pacjentów, układ krążenia, saturację, a jednocześnie wpływają na to, że czują się komfortowo podczas wykonywania badań. Technologie idą w tym kierunku, aby wykonywać jak najwięcej procedur bezbolesnych i mało inwazyjnych - dodaje.

Nikodem urodził się w 26. tygodniu. - To była duża niespodzianka. Miał być zupełnie inaczej, był szok i niedowierzanie, że już się urodził. O wiele za wcześnie. Poradziłam sobie z tym dzięki mojej dwójce starszych dzieci w domu. Musieliśmy być gotowi na wszystko. Nie chciałam pokazywać dwójce dzieci w domu, że z ich bratem może być coś nie tak - mówi Anna Szalast, mama Nikodema.

- Ania jest zupełnie zdrowa, nic jej nie dolega. Z tego wcześniactwa wyszła bez szwanku, mimo że urodziła się bardzo wcześnie - podkreśla. - Najtrudniejszy czas mamy za sobą - dodaje Grzegorz Kopa, tata Ani.

- Najtrudniejsze było to, że urodziła się tak wcześnie, bo w 27. tygodniu. Ważyła niecały kilogram. Emocje wracają cały czas, ale zaważyliśmy o nią i jest teraz z nami. Każdy kto nas spotyka mówi, że nie widać po dziecku, że jest wcześniakiem. Zachowuje się normalnie - mówi Paweł Mirocki, tata Kai. - Chyba nie zdawaliśmy sobie sprawy, jak wygląda dziecko, które waży 940 g. Sam widok rurek, widok dziecka, które walczy o życie nie jest za fajny... - mówi Dominika Dobroć-Mirocka, mama Kai.

- W tym momencie jest prościej. Mamy też starszą córkę, która urodziła się w normalnym terminie. Porównujemy ich rozwój i widzimy, że nasza córeczka rozwija się prawidłowo - cieszy się pan Paweł.

Dominika Polonis

Witamy na świecie! Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu



Maja Pleszczyńska, Zakalew, gm. Kock, pow. lubartowski
ur. 9 listopada, g. 8:28, 2830 g, 51 cm
Rodzice: Anna i Piotr
Rodzeństwo: Wiktoria (17 lat) Julia (16 lat), Aleksandra (13 lat), Kamila (12 lat)



Gabrysia z Lublina,
ur. 6 listopada
waga: 1620 g, 44 cm
Rodzice: Karolina i Tomasz



Laura Szczepaniuk, Tarło Kolonia, pow. lubartowski
ur. 17 listopada, g. 23:33, 4090 g, 57 cm
Rodzice: Katarzyna i Damian
Siostra: Maja (5 lat)



Amelka Kaczmarczyk z cicią Oliwią, Wola Chomejowa, pow. radzyński
ur. 17 listopada, 3890 g, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Dawid
Siostra: Mia (2 lata)

Maria Rostworowska Tovar de Diez Canseco (1915-2016) - uczona córka i wnuczka lubelskich ziemian

Jak wnuczka ziemian z Milejowa trafiła na peruwiański banknot

Milejów i Jaszczów na Lubelszczyźnie w połowie XIX wieku stały się rodzimym gniazdem rodziny Rostworowskich. W ciągu następnych kilku pokoleń znakomici gospodarze, zasłużeni duchowni, politycy i żołnierze zapisywali piękne karty w dziejach polskiego ziemiaństwa. Marię Rostworowską, córkę Jana Jacka, wnuczkę Antoniego Ignacego i prawnuczkę Antoniego Melitona, losy rzuciły do dalekiego Peru, gdzie zasłynęła jako jedna z najwybitniejszych badaczek dziejów tego kraju.

Pierwszym z rodu związanym z Milejowem był Antoni Meliton (1789 - 1843), dzielny żołnierz napoleoński, który stracił rękę pod Borodino. Milejowskie gospodarstwo przejął po nim syn Antoni Ignacy. Wśród bliższych i dalszych znajomych miał opinię ekscentryka. W jednym palcu chodził 25 lat i wzbraniał się przed jego jakąkolwiek naprawą. Zupełnie inaczej traktował jednak swoje włości: melioracja dość niewdzięcznej pod tym względem ziemi milejowskiej była jego osobistą koncepcją i niemalże własnoręcznie wykonanym dziełem. Żonę znalazł sobie po sąsiedzku, w Jaszczowie, u Osuchowskich. Panna Klara była od niego znacznie młodszą, imponowała urodą i rozsądkiem. Zarządzanie domem wymagało nie lada bystrości: wprawdzie bieda nigdy do Rostworowskich nie zajażdżała, ale nie wszystkie poczynania biznesowe Ignacego przynosiły dochody: otwartą, z wielkim hukiem fabrykę cygar „Antonio” trzeba było szybko zamykać. Ignacy zmarł w 1896, Klara przeżyła go o sześć lat. Zostali pochowani w milejowskim kościele.

Synów mieli czterech

Wawrzyniec, ku radości pobożnej rodziny, został księdzem. Zaproponowano mu na-



Jan Jacek Rostworowski i jego żona, córka przewodniczącego Senatu i premiera Peru, Rebeca Ana Tovar de Valle. Syn Antoniego Ignacego z Milejowa był jednym z największych w Peru specjalistów od nowoczesnego rolnictwa i członkiem tamtejszej elity



W 2019 roku wizerunek Marii Rostworowskiej znalazł się na wydany przez peruwiański bank banknocie o nominale 50 soli

wet posadę sekretarza biskupa. Neoprezbiter już jednak od kilku lat był pochłonięty i oczarowany formami modlitwy i duchowością mariawitów - kongregacji kapłańskiej wstępującej się uważnie w głos Marii Franciszki Kozłowskiej, płockiej zakonnicy, która doznawała objawień dość zbliżonych do tych, które były udziałem siostry Faustyny. Wysłany przez biskupa, żeby ochłonął, do prowincjonalnego Wiśniewa, kiedy doszło do oficjalnego zerwania mariawitów z Kościołem Katolickim, pociągnął za sobą całą parafię. Z czasem otrzymał nawet godność biskupa.

Wojciech, po ukończeniu z najlepszymi ocenami studiów prawniczych, wrócił w rodzinne strony i, po dokonaniu rodzinnych działów majątkowych, osiadł w Jaszczowie, acz najchętniej zajmował się nie tyle gospodarstwem, co publicystyką i życiem publicznym - zapisał się w historii m.in. jako jeden z twórców Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Jego synem był słynny ojciec Piotr Rostworowski, jedna z najciekawszych postaci polskiego Kościoła. Najpierw przez lata

był słynącym z pobożności benedyktynem w Tyńcu, potem zaś „wytransferował” się do kamedułów. Mimo że życie w tych zgromadzeniach kojarzy się przede wszystkim z mieszkaniem w jednym miejscu, sędziwy mnich z animuszem młodzieniaszka co chwila latał do Ameryki Południowej, zakładać kolejne klasztory - w tym jeden „przez płot” z posiadłością samego Escobara.

W Milejowie schedę objął Antoni Jan, który uczynił z wioseczki kwitnący ośrodek przemysłu. A nawet chciał zrobić z niej miasteczko. Jego syn, Jan Maria Józef, zasłynął w czasie II wojny światowej jako „cichociemny”.

Najmłodszy brat poszedł w świat

Stosunkowo najmniej wiemy o najmłodszym, urodzonym w 1882 roku Janie Jaku. W biografii ojca Piotra znajdujemy tylko informację, że ...był od dzieciństwa bardzo porywczy i nieobliczalny. Maturę zdał aż w Baku, uczył się w Studium Rolniczym w Krakowie i za radą braci wyemigrował do Peru.

Tam opracował koncepcję przeprowadzenia pierwszej peruwiańskiej reformy rolnej. Był to kierunek dość popularny. Republika Peru powstała w 1821 roku i potrzebowała specjalistów w dziedzinie gospodarki zwłaszcza rolnej, najchętniej sięgając po reprezentantów krajów, które były odległe mentalnie i politycznie od tych, które odgrywały istotną rolę w konkwistach. Wielu z nich, początkowo planujących zrealizować tylko określone kontrakty, zostało tu na całe życie. Wielu zrobiło duże kariery: choćby Ernest Malinowski, budowniczy peruwiańskich kolei, który jest w dziejach Peru jedną z najbardziej rozpoznawalnych postaci. Jednym z nich był Jan Jacek. Szybko stał się członkiem miejscowej elity: jego żoną została Rebeca Ana Tovar de Valle, córka jednego z najbogatszych ludzi w Peru przewodniczącego Senatu i premiera rządu Augustina Tovar Augillara. Ich jedyną córką była urodzona w 1915 roku Maria. Dziewczynka otrzymywała wykształcenie w domu i w czasie licznych podróży do Europy, m.in. Francji i Belgii.



Maria (z prawej) w dzieciństwie w czasie jednej z wizyt we Francji



Maria (z lewej) w trakcie pobytu w Polsce w 1934

Maria o tym, jak ojciec znalazł się w Peru:

Mój ojciec był człowiekiem niezwykle kulturalnym, mówił ośmioma językami. Był rolnikiem, ale chyba niezbyt interesował się rolnictwem, interesowała go poezja. Pisał wiersze, których jednak z powodu wojny nie opublikowano. Był bardzo ciekawym człowiekiem, bardzo niespokojnym. Wyjechał z Polski, bo myślałem, że chciał zmiany otoczenia. Był agronomem na Haiti i tam złapał straszliwą malarię. Dali mu tyle chininy (było to na początku stulecia), że stracił słuch. Następnie wrócił do Szwajcarii, gdzie przeszedł leczenie i wyzdrowiał. Później, już w Paryżu, nie wiedział, co robić. Był przyjacielem rodziny Darcourtów, która przyjeżdżała do Peru i powiedziała mu: dlaczego nie pojedziesz z nami? Powiedział ok, przyjechał i spodobało mu się Peru (www.andes.missouri.edu/andes/Cronicas/NM_Rostworowski)

Czytelników zainteresowanych dziejami lubelskiej gałęzi rodu Rostworowskich zachęcam do skorzystania z internetowego archiwum naszej gazety: Antonim Ignacym w numerach 2-3/2023, Antonim Janie 1/2023, Wawrzyńcu biskupie mariawickim w nr 4/2023, pośle Wojciechu Hilarym w numerze 5/2023, jego synu benedyktynie i kamedule Wojciechu w zakonie Piotrze w numerach 6-8/2023, cichociemnym Janie Marii Józefie w numerze 9/2023.

Około 1934 roku wraz z ojcem przyjechała na kilka miesięcy do Polski, gdzie jako dziewczętnastolatka wyszła za Zygmunta Broel-Platera. W następnym roku wyjechali do Peru. Tam

urodziła córkę. Małżeństwo nie przetrwało jednak próby czasu i szybko zakończyło się rozwodem.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG

Jak Helena Zamoyska uciekła z domu z muzykiem

Udany mezalians u Zamoyskich z Kozłówki

Kiedy pani Sanguszkowa zobaczyła, jak panna Helena Zamoyska pobiera lekcje gry na pianinie u Zygmunta Dygata, spokojnie powiedziała do swojego syna Romana: Przecież to jasne, że ona zaraz z tym muzykiem ucieknie! Starsze panie wiedzą, co mówią...

Adam Michał hrabia Zamoyski był konserwatystą w każdym calu. Nie tylko w takim znaczeniu, jak jego stryjeczny brat Konstanty, pierwszy ordynat kozłowiecki, który niechętnie ruszał się ze swojej majątności i którego troską było, by przebudowywana rezydencja jak najpełniej odpowiadała dawnym wzorcom. Adam Michał był wiernym sługą imperium Romanowów, najpierw jako liniowy oficer armii, potem zaś adiutant w orszaku cesarskim. W późniejszym okresie I wojny światowej i w czasie przewrotu lutowego odgrywał różne role w kontaktach m.in. z Turcją, krajami Kaukazu i misjami brytyjską i amerykańską, potem zaś tworzył wojsko polskie

w Rosji. Po wojnie przez kilka lat z żoną Marią z Potockich i synami mieszkają w Paryżu. Dołącza tam do nich najmłodsza z czwórki progenitury, córka Helena, która, zgodnie z najlepszym ówczesnym kanonem, edukację pobierała w prywatnej angielskiej szkole dla panien.

Taki nauczyciel to skarb

W wypadku młodej damy z wyższych sfer istotne było nie tyle wykształcenie w typie akademickim, co umiejętności towarzyskie: konwersacja w wielu językach z obowiązkowym francuskim, taniec, gry towarzyskie (w tym momencie furorę zaczynał robić brydż!), jeśli choć odrobinę talent pozwalał, także śpiew i gra na instrumencie. W wypadku Heleny najwidoczniej tego talentu musiało być sporo, bo nauczyciela gry na pianinie zatrudniono „z wysokiej półki”. Zygmunt Dygat był absolwentem konserwatoriów w Krakowie i Wiedniu, uczniem znakomitego pedagoga Jerzego Lalewicza, sam już zaczynał koncertować. Towarzysko też jak najbardziej pasował: był dalekim powinowatym



Helena i Tadeusz Dygatowie z córeczkami Basią i Zofią

Zamoyskich. Na tyle bliskim, żeby można było go wpuścić do domu, na tyle dalekim, żeby przepaść społeczna była wystarczająco widoczna dla każdego.

Panna uciekła przez okno

A dalej historia stara jak świat: piękna, wrażliwa młoda arystokratka zakochała się w kilka lat starszym, przystojnym, piekiel-

nie zdolnym muzyku. Zdaje się, że romans był tajemnicą poliszynela: księżnej Sanguszkowej, bywającej u Zamoyskich okazjonalnie, wystarczył rzut oka, żeby zdiagnozować sytuację. Chyba tylko rodzice zorientowali się dość późno. Ale wtedy oczywiście wybuchła awantura. Tyle że córka nie chciała już ich słuchać: w najlepszym stylu zwała przez okno pałacu na Foksal w Warszawie i po kilku dniach stanęła z wybrankiem przed ołtarzem kościoła Świętego Krzyża w Warszawie. Rodzice natychmiast zerwali stosunki rodzinne i - co niemniej istotne - majątkowe (a to robiło różnicę: w 1923 r. Adam Michał, po bezpotomnej śmierci Konstantego, został II ordynatem na Kozłowiec!). Młodzi znaleźli się w dość trudnej sytuacji. Zygmunt dopiero robił pierwsze kroki w karierze, co zarobił, dając lekcje, to wydawał na własną edukację muzyczną, a pobierał ją u największych mistrzów (za kilka lat stać go będzie na naukę u samego Paderewskiego!). Rodzą się dwie córeczki. Żyją może i skromnie, ale w ciekawie: obracają się w światku artystycznym. Przyjaźnią się z Iwaszkiewiczami,

z kuzynostwem Zygmunta (m.in. Stanisławem, znanym pisarzem i później mężem Kaliny Jędrusik).

Na własny rachunek

Pewne wsparcie znajdują u dalszej rodziny, m.in. brata Michała, który przesyła im pieniądze ze swojego gospodarstwa w Angoli (pisałyśmy o tej przygodzie w numerach 28 i 29/2022), sama Helena musi pracować dając lekcje.

Sytuacja zmienia się w 1940 roku, po śmierci ojca. Dziedziczy po nim syn Aleksander, który wyznacza siostrze miesięczną rentę. Nie wiadomo, jak długo trwały relacje, bo ostatni dziedzic Kozłówki został w 1941 roku aresztowany przez Niemców i osadzony w obozie koncentracyjnym.

Zygmunt wojnę spędził we Francji, gdzie oprócz koncertowania i udzielania lekcji czynnie zaangażowany był w ruch oporu. Żona dołączyła do niego po wojnie. Dygat z powodzeniem koncertował w Europie i USA, był wykładowcą w konserwatorium. Helena zmarła w 1965 roku, on w 1977. Oboje pochowani są w Paryżu.

Zbigniew Smółko

Wspomnienie o ks. Arkadiusz Tymoszuku (1985 - 2020) z Jabłonia

„Kochajmy ludzi, tak szybko odchodzą”

Tragicznie zmarły ks. Arek nie myślał i nie przypuszczał, kiedy w 2011 roku otrzymał święcenia kapłańskie, że za kilka lat motto z obrazka prymicyjnego „Kamień odrzucony przez budujących stał się kamieniem węgielnym” znajdzie się na jego grobie.

Ks. Arkadiusz spoczywa razem z ojcem, którego bardzo wcześnie stracił. Rodzinna ziemia Jabłońska przegarnęła go i utuliła na zawsze. 12 września 2023 roku minęła trzecia rocznica od niespodziewanej śmierci młodego księdza. Jak co roku na grobie pojawiały się znicze, kwiaty i ciągle zadawane pytanie: Dlaczego...? Przyjaciele i znajomi z parafii, w których pracował, odwiedzają jego grób, do rzadkości nie należy widok motocyklistów odmawiających różaniec przy grobie.

Lubiany i radosny

Ks. Arek urodził się w Jabłoni, miał młodszą siostrę Iwonkę, tutaj spędził dzieciństwo i młodość. Wyrastał w kochającej się rodzinie. Rodzice pracowali, ale babcią często w dzień powszedni chodziła z wnukami do kościoła.

Przez wiele lat był ministrantem, wszyscy pamiętają przy ołtarzu ładnego, zawsze uśmiechniętego blondynka. W Jabłoni ukończył Szkołę Podstawową jako celujący uczeń, lubiany przez rówieśników, świetny organizator już w Szkole Podstawowej był w samorządzie klasowym i szkolnym. Dalszą naukę kontynuował w Liceum Ogólnokształcącym w pobliskich Wisznicach. Jak wspominają nauczyciele i koledzy: świetny uczeń, miły, radosny, ciągle uśmiechnięty i uczynny. Lubiany przez rówieśników i starszych. Miał swoje pasje i marzenia, zawsze solidny i odpowiedzialny.

Wybór kapłaństwa był zaskoczeniem

Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego, ku zaskoczeniu wszystkich, wybrał drogę kapłańską. Poważnie traktował swój wybór, chociaż jego droga do kapłaństwa nie zawsze była łatwa. Ukończył studia magisterskie w Papieskim Wydziale Teologicznym w Warszawie. Pracował jako wikariusz w Bielsku Podlaskim, w Topczewie, Siemiatyczach i dwu parafiach w Sokołowie Podlaskim. Przygotowywał dzieci do I Komunii Św., uczył Katechety, brał



Ksiądz Arkadiusz ciągle wspominany jest nie tylko w parafiach, w których dane mu było pracować, w środowisku motocyklistów, z którym dzielił pasję do jednośladów, ale także w rodzinnym Jabłoni

Mieszkańcy rodzinnego Jabłonia pamiętają jego prymicję; wzruszającą uroczystość, w czasie której wręczył ukochanej mamie 26 pięknych róż za każdy rok swojego życia

Dlaczego?...

czynny udział w życiu parafii. Ludzie, którzy go znali, nie mają słów uznania. Jego pasją były motocykle sportowe, lubił wyzwania, jazdę w trudnych warunkach. Działał w klubie motocyklowym „Goodboys” w Bielsku Podlaskim. Koledzy mówią: był zapalonym motocyklistą, wielkim naszym przyjacielem. W klubie mogliśmy korzystać z jego rad, razem być na licznych pielgrzymkach motocyklowych. Wierzymy, że w innym świecie pielgrzymuje już z innymi motocyklistami.

Tak go pamiętają:

- To był prawdziwy kapłan i wrażliwy człowiek, gdyby wszyscy byli tacy...
- Ks. Arek uratował nasze małżeństwo, dzięki jego mądrości wsparciu jesteśmy dzisiaj szczęśliwi.
- Dzieci go lubiły, świetnie przygotowywał do I Komunii Św.
- To był ksiądz o wielkim sercu i empatii do ludzi.
- Jego kazania były przemyślane i mądre.

O księdzu Arku można wspominać godzinami, nikt kto go znał, nie może pogodzić się z nagłą niespodziewaną śmiercią. Gdzie tkwi tajemnica? Co wpłynęło na „odejście” młodego, o wielkim sercu kapłana. W sierpniu, niecały miesiąc przed tragiczną śmiercią, odpowiedział rodzinie, ukochaną mamę i siostrę. Powstaje pytanie, czy młody człowiek, który tak bardzo kocha najbliższych, ma wielkie plany i pomysły na przyszłość, może tak... odejść? Najbliżsi wierzą, że doczekają wyjaśnienia.

Księżę Arku, często powtarzał, że życie na ziemi jest chwilą, piękną wycieczką, dlatego trzeba się cieszyć każdym dniem.

Szkoda, że Twoja ziemská wycieczka była tak krótka. Jak podkreślił ks. biskup w trakcie liturgii pogrzebu: „Bardzo spieszyło Ci się do domu Ojca, obyś znalazł w nim wieczną radość i ukojenie”.

Ada Ukalska

Rozmowa z Krzysztofem Bojarskim, dyrektorem SPZOZ w Łęcznej, nowo zaprzysiężonym posłem

Donald Tusk cieszył się na widok Krzysztofa Bojarskiego w Sejmie

W czasie składania ślubowania był wzruszony, a gdy słuchał sejmowych pyskówek - zniesmaczony. Docenił odpoczynek w domu poselskim, chociaż nie dałby mu nawet dwóch hotelowych gwiazdek. Dyrektor łęczyńskiego szpitala zadebiutował w Sejmie.

W Złożył pan już ślubowanie poselskie. Jakie to uczucie zadebiutować w Sejmie?

Nie ukrywam, że byłem wzruszony i troszkę zdenerwowany, bo to pierwsze takie moje doświadczenie w życiu. Jest to naprawdę ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy, co tu dużo mówić, będą współdecydowali o przyszłości Polski.

To ekscytujące uczucie znaleźć się w gronie ludzi, którzy będą współdecydowali o przyszłości Polski

Z jednej strony czułem się więc zaszczycony, że tam jestem, a z drugiej też poczułem pewne brzemie odpowiedzialności, bo jak pokazały głosowania, większość jest po stronie dawnych partii opozycyjnych i w perspektywie najbliższych dni dojdzie do przejścia przez nas władzy, z którą wiąże się również odpowiedzialność.

W Za nami dwa dni pierwszego posiedzenia Sejmu X kadencji. Pomiedzy nimi zdążył pan wrócić do Łęcznej...

Przyjechałem w poniedziałek w nocy, by przyjść we wtorek rano do pracy. A jak już byłem w Łęcznej, dostałem wiadomość na maila i SMS-em, że następnego dnia, we wtorek, obrady będą kontynuowane. Dość późno się o tym dowiedzieliśmy, ale biorę to na karb tej nowej sytuacji, że jest nowy marszałek i dopiero organizuje się cała nowa struktura. Nie mam zamiaru narzekać, bo wiedziałem, czego się podejmuję.

W Czy w Sejmie jest czas na odpoczynek?

Taką enklawą jest hotel poselski, gdzie między aktywnościami można pójść odpocząć. Z Sejmu do tego hotelu prowadzi podziemny łącznik. Wystarczy trzy minuty, by przejść do tego spokojnego miejsca, gdzie można odpocząć, czy się odświeżyć.

To jest bardzo wygodne, mimo że w hotelu sejmowym warunki są kolonijne. Meble i wystrój łazienek zatrzymały się na latach 90. Przydałby się remont i wymiana wyposażenia, by dostosować ten hotel do współczesnych standardów. Nie mówię, że powinien być to hotel pięciogwiazdkowy, wystarczyłby standard dwóch gwiazdek.

W A co serwują w stołówce sejmowej?

Jest tam smaczne jedzenie domowe. Jadłem rybę, chyba dorsza, z ziemniakami i surówką, do tego był kompot.

W Trudno jest się w tym Sejmie odnaleźć?

W pierwszych dniach było naprawdę sporo rzeczy do załatwienia, cały czas biegaliśmy, by odebrać tablety, legitymacje, przepustki, wszystkie zaświadczenia o byciu posłem, które pozwolą otworzyć biuro poselskie.

Jest 40 nowych posłów Koalicji Obywatelskiej i trzy mamy się razem, bo trzeba przyznać, że jesteśmy jeszcze trochę zagubieni w tym nowym miejscu. Wymienialiśmy się więc informacjami, gdzie iść po legitymację, gdzie po przepustki itd. Ale też wspierają nas koledzy z dłuższym stażem w Sejmie, jak Arek Myrcha, Krzysztof Brejza, Sławek Nitras czy Dariusz Joński. Pomagają nawet w najdrobniejszych rzeczach, jak wskazanie, gdzie jest szatnia. A na sali sejmowej podchodzą do nas i pytają, czy nie mamy problemów z głosowaniem.

W Łatwa jest obsługa tych przycisków?

Żeby zagłosować, musimy włożyć do czytnika specjalną kartę, która jest jednocześnie legitymacją poselską. Sama obsługa urządzenia do głosowania jest prosta, ale trzeba się pilnować w przypadku głosowań nad poprawkami Senatu, bo wtedy sytuacja jest odwrócona - głosując

za odrzuceniem, głosujemy za poprawką. Byliśmy w tym aspekcie przeszkoleni, żeby się nie pomylić.

W Dlaczego usiadł pan w ostatnim rządzie?

To kluby parlamentarne przyporządkowują miejsca swoim posłom i jest taka zasada, że posłowie z najmniejszym stażem są na samej górze, a potem przez kolejne kadencje schodzą niżej. Ale miejsca w ostatnim rządzie są komfortowe, bo jest bliżej wyjścia i nie trzeba się przeciskać.

W Czy rozmawiał pan z Donaldem Tuskiem?

Tak. Przywitaliśmy się, zamieniliśmy kilka kurtuazyjnych słów. Donald Tusk mi pogratulował, powiedział, że cieszy się, widząc mnie w Sejmie i jest zadowolony, że będziemy razem pracować.

Mieliśmy okazję już wcześniej się poznać i zjeść razem obiad, bo przewodniczący Platformy Obywatelskiej był w ubiegłym roku z wizytą w naszym szpitalu.



W poniedziałek, 13 listopada posłowie złożyli ślubowanie o treści: „Uroczym się zobowiązuje rzetelnie i sumiennie wykonywać obowiązki wobec Narodu, strzec suwerenności i interesów Państwa, czynić wszystko dla pomyślności Ojczyzny i dobra obywateli, przestrzegać Konstytucji i innych praw Rzeczypospolitej Polskiej”. - Ślubuję. Tak mi dopomóż Bóg - tymi słowami potwierdził rotę przysięgi poseł z Łęcznej Krzysztof Bojarski, który nie zamierza być posłem zawodowym i nową funkcję będzie łączył z obowiązkami dyrektora Szpitala Powiatowego w Łęcznej

Możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę”, jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu

W A jak pan ocenia nowego marszałka, Szymona Hołownię?

Moim zdaniem poradził sobie, nie poddał się pewnej presji, która była ze strony obecnie rządzących. Stara się tonować nastroje i w sposób mediacyjny przekonywać posłów do kultury wypowiedzi i respektowania regulaminu, a nie poprzez wyłączanie mikrofonu czy karamanie, tak, jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji.

Miałem okazję rozmawiać ze Sławomirem Nitrasem, który w ciągu ostatniej kadencji Sejmu dostał tyle kar, że jego wynagrodzenie poselskie z ponad roku nie zostało w ogóle wypłacone, czyli rok pracował w Sejmie za darmo. Nie oceniam, czy te kary poprzednia pani marszałek nakładał słusznie, bo nie znam tych zachowań, ale skala jest naprawdę wysoka. Mam więc nadzieję, że Szymon Hołownia będzie stosował kary tylko w skrajnych przypadkach i raczej perswazją będzie przekonywał posłów do tego, by stosowali się do regulaminu i kultury wypowiedzi, bo takie pyskówki mnie osobiście bardzo się nie podobają.

Uważam, że szkodzą tylko wizerunkowi Sejmu. Każdy ma swoje zdanie, inny punkt widzenia, ale możemy spierać się kulturalnie, bez osobistych wycieczek typu „puknij się w głowę”, jak miało to miejsce na ostatnim posiedzeniu Sejmu.

W A jak pan zareagował na słowa prezydenta Andrzeja Dudy, który mówił, że nie zgodzi się na naginanie prawa?

Bardzo mnie zdziwiły w sytuacji, w której prezydent tolerował obchodzenie prawa przez Prawo i Sprawiedliwość, a czasem, z tego, co mówią konstytucjonaliści, sam to prawo naginał. Ale, mimo wszystko, mam nadzieję, że uda się tę współpracę z prezydentem w jakiś sposób ułożyć. Oczywiście nie będzie ona łatwa, bo to są osobne obozy polityczne, ale nie wyobrażam sobie, żeby prezydent co do zasady betonował wszystko, co dostaje, bo przekreśliłby chyba całkowicie swój wizerunek jako głowy państwa.

Jest układ koalicyjny, co powoduje, że prawo, które będziemy tworzyć, będzie bardziej dyskutowane i lepsze, przez konieczność ucierania różnego rodzaju wizji, pomysłów.

A dodatkowo, jeżeli wiemy, że prezydent może próbować wykorzystywać jakieś niedokładności tych aktów prawnych, to będziemy jeszcze bardziej je dopracowywać, by wytrącać mu argumenty. Skończą się sytuacje, które miały miejsce w ostatnich latach, gdzie wieczorem uchwalano ustawę, rano robiono poprawki, a już za chwilę był nowy projekt ustawy poprawiający to, co kilka godzin wcześniej uchwalono. Wolę, żeby prawo było uchwalane wolniej, ale żeby było dobre.

Kamil Kulig

Trener z Lubelszczyzny w sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski

Pochodzący z Lubartowa trener przygotowania fizycznego, Mateusz Oszust, znalazł się w sztabie piłkarskiej reprezentacji Polski seniorów. 31-latek szkoleniowiec został jednym ze współpracowników selekcjonera Michała Probierza.

Oszust w przeszłości występował jako bramkarz w lubelskich drużynach BKS-u (jako junior),



17 stycznia Oszust będzie świętował 32. urodziny

Motoru (2008-13) oraz Lublinianki (2014), a także w Orlecie Łuków (2010). Na swoim koncie miał mecze na poziomie pierwszej i drugiej ligi, a także w krajowym Pucharze. Szybko postanowił jednak zakończyć karierę zawodniczą i zaczął pracę jako fizjoterapeuta, a następnie trener przygotowania fizycznego.

Drugą z wymienionych funkcji pełnił kolejno w Widzewie Łódź, Radomiaku Radom, Motorze, warszawskiej Legii, Wiśle Płock, a od końcówki czerwca tego roku w Polonii Warszawa.

Od lipca 2022 roku pracował ponadto w sztabie reprezentacji do lat 21. Teraz może realizować się na szczeblu pierwszej drużyny narodowej, gdzie trafił razem z Radosławem Gwiazdą, z którym - tak jak z selekcjonerem Probierzem - współpracował już w kadrze U21. Oszust zasiadł po raz pierwszy wraz z pozostałymi członkami sztabu szkoleniowego na ławce reprezentacji Polski w miniony piątek. Biało-czerwoni zagraли wówczas mecz z Czechami na stadionie PGE Narodowym w Warszawie. Spotkanie zakończyło się remi-

sem 1:1. Natomiast we wtorek naszą drużynę narodową czeka towarzyska potyczka z kadrą Łotwy. Mecz również odbędzie się w stolicy.

Co ciekawe, wśród powołanych zawodników jest urodzony w Lublinie i związany przez wiele lat z Górnikiem Łęczna pomocnik Karol Struski. Aktualnie 22-latek występuje w cyprijskim Arisie Lemessou, z którym w poprzednim sezonie wywalczył mistrzostwo kraju.

Karol Kurzępa

Klasyczny spektakl w nietypowej obsadzie

„Zemsta” w wykonaniu prezydenta, urzędników, dyrektorów. Sukces i gromkie brawa

BIAŁA PODLASKA:

Ogromnym sukcesem okazał się spektakl „Zemsta” w wykonaniu m.in. miejskich urzędników. Bo oprócz dobrej zabawy i uśmiechu, można było również wesprzeć finansowo stowarzyszenie „Wspólny Świat”. - To pozwoliło nam się lepiej poznać na troszeczkę lepszym gruncie niż zwykle, bardziej zaprzyjaźnić się ze sobą - mówi prezes stowarzyszenia, która zagrała w spektaklu Podstolinę.

„Zemsta” Aleksandra Fredry w reżyserii Danuty Szaniawskiej to spektakl pełen zabawnych sytuacji i humorystycznych dialogów. To klasyczna komedia, która w zabawny sposób przedstawia intrygi i konflikty między postaciami. Kostiumy do spektaklu przygotowała Małgorzata Maciejewska.

Spektakl i pomoc

Wydarzenie, które miało miejsce 19 listopada, było okazją do wsparcia Stowarzyszenia „Wspólny Świat” poprzez zakup cegiełki. Spektakl z udziałem znanych białskich osobistości wystawiono w niedzielę dwa razy - o godz. 16 oraz 18.

Prezydent Michał Litwiniuk, który gra rolę Papkina, podkreśla, że połączono ideę wsparcia Wspólnego Świata ze wspianą zabawą i promocją pomnika polskiej literatury.

- Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, by dobrze oddać humor sytuacyjny i słowny. My mieliśmy na przygotowanie widowiska zaledwie siedem tygodni, więc pani reżyser Danuta Szaniawska zdecydowała o prezentacji wybranych scen z komedii, które dzięki zaangażowaniu narratorów udało się złożyć w zgrabną całość - podkreśla prezydent.

Prezydent zapewnia, że praca nad „Zemstą” to doskonała zabawa dla osób, które zdecydowały się wcielić w bohaterów fredrowskich.

- Na co dzień występujemy wobec siebie w całkiem innych rolach, a tutaj czuliśmy się połączeni poczuciem spełnienia szlachetnego uczynku. Pode-



Sala pękała w szwach



Publiczność podziękowała reżyserce oraz aktorom gromkimi brawami



Anna Chwałek,
prezes stowarzyszenia Wspólny Świat
To był czas, podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć



Michał Litwiniuk,
prezydent Białej Podlaskiej
Profesjonalni aktorzy pracują nad przygotowaniem scenicznym „Zemsty” zazwyczaj kilka miesięcy, my mieliśmy zaledwie siedem tygodni

szliśmy do zadania poważnie, ale nie ukrywam, że na etapie codziennych, wieczornych prób, odczuwaliśmy lekki stres. Na próbach nie ograniczaliśmy się tylko do tekstu Aleksandra Fredry. Z zapałem uczestniczyliśmy w słownych rozgrzewkach, po mistrzowsku prowadzonych przez panią Danusię - mówi Michał Litwiniuk. Dodaje, że recytacja słownych łamańców, z zachowaniem poprawności wymowy i staraniami o nienaganną dykcję, pomagały śmielej wejść w role, które mozolnie ćwiczone na scenie.

- Towarzyszyło temu mnóstwo zabawnych sytuacji, bo nawet

przymiarki do sarmackich kostiumów wywoływały w nas mnóstwo śmiechu - podsumowuje.

Czasochłonne przedsięwzięcie

Anna Chwałek, prezes stowarzyszenia Wspólny Świat, wcieliła się w rolę Podstoliny. Mówi, że przygotowania były bardzo intensywne.

- Wielkie podziękowania należą się całemu zespołowi, na czele z panią reżyser, która miała do nas cierpliwość przez ten cały czas. Sama się nie spodziewałam, że to jest tak czasochłonne. Tak naprawdę na próby spotykaliśmy



W rolę Papkina wcielił się prezydent Michał Litwiniuk

się od września dwa razy w tygodniu po minimum 2,5 godziny. To niezwykle angażujące czasowo. Powiem szczerze, że nie żałuję ani minuty z tego czasu, który mogliśmy wspólnie spędzić. Bo to też pozwoliło nam się lepiej poznać, troszeczkę na lepszym gruncie niż zwykle, zaprzyjaźnić się ze sobą bardziej - mówi.

Uważa, że to ważny moment, gdy człowiek ciągle pracuje, jest zagoniony, czasami zapomina o tym, żeby wygospodarować chociaż te dwie godziny w tygodniu dla siebie.

- Te próby wymusiły na nas, że musieliśmy wygospodarować ten czas. To był czas,



Mogliśmy podziwiać granego przez Michała Litwiniuka Papkina oraz Gabrielę Kuc-Stefaniuk jako fredrowską Klarę



Spektakl tryskał humorem

Przed publicznością wystąpili:

Papkin – Michał Litwiniuk, prezydent Miasta Biała Podlaska,

Gospodarki Lokalowej Spółka z o.o.,

Rejent – Zbigniew Kapela, dyrektor Białskiego Centrum Kultury,

Cześnik – Mariusz Michalczyk, radny Rady Miasta Biała Podlaska i nauczyciel w Szkole Podstawowej nr 3,

Dyndalski – dr Stanisław Romanowski, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu,

Mularz 1 – Jacek Dobrzyński, terapeuta Stowarzyszenia „Wspólny Świat”,

Klara – Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biała Podlaska,

Mularz 2 – Rafał Włizło, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 4,

Podstolina – Anna Chwałek, prezes Stowarzyszenia Wspólny Świat,

Narrator 1 – Maciej Buczyński, zastępca Prezydenta Miasta Biała Podlaska,

Wacław – Wojciech Chlewicki, prezes Zarządu Zakładu

Narrator 2 – Marcin Szwed, dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2.

Spektakl został wystawiony jeszcze dwa razy dla grup szkolnych 20 listopada (poniedziałek)

podczas którego mogłam się zrelaksować, dobrze bawić. Nie tylko pracować i ćwiczyć, ale i świetnie się bawić. Wszyscy podeszli wyjątkowo ambitnie do przedsięwzięcia. Poza tym

gramy w szczytnym celu - na rzecz stowarzyszenia „Wspólny Świat” - podkreśla pani prezes.

Maciej Maciejuk

Zwyciężyli z zimą, nie dali rady Avii



Kibice Podlasia oraz członkowie zarządu przed spotkaniem chwycili za łopaty, dzięki czemu mecz mógł się odbyć

Przedostatni występ w tym roku dla bialskiego Podlasia oznaczał porażkę z Avią Świdnik. Jedyne goła w 27. minucie zdobył Arkadiusz Maj. Przed zespołem Artura Renkowskiego jeszcze jeden mecz w tym roku. Podlasie w piątek o godz. 17 będzie gościł KS Wiązownica.

Choć w meczu z Avią od samego początku optyczną przewagę uzyskali goście sobotniego spotkania, po upływie dziesięciu minut to zespół Podlasia przedarł

się przez obronę Avii, by zagrozić bramce Tadeusza Grabowskiego. Najpierw swoich sił próbował Mateusz Wyjadłowski z Marcinem Pigłem, jednak ich akcja została zastopowana wybięciem piłki na rzut różny. Chwilę później nad bramką uderzał Jakub Kobyliński. Avia również miała swoje szanse. Najgroźniejszą, niemal stuprocentową, zmarnował Arkadiusz Maj. Kilka minut później ten sam zawodnik nie miał już jednak problemów z pokonaniem Rafała Misztala, strzelając w samo okienko bramki gospodarzy. Podlasie próbowało odrobić straty, jednak do

końca pierwszej części gry piłka nie chciała wpaść do bramki strzeżonej przez Grabowskiego. W końcówce pierwszej połowy z rzutu wolnego na bramkę Misztala uderzył dobrze znany na wielu polskich boiskach Patryk Małecki, lecz jego próba została zatrzymana przez Misztala, przez co zawodnicy schodzili do szatni przy wyniku 0:1.

Drugie 45 minut to znów próby Avii. Strzelał Adrian Paluchowski, dwukrotnie przypomniał o sobie Małecki. Najpierw jego strzał odbił Misztal, a chwilę później błędu Macieja Orzechowskiego nie wykorzystał



Po tym strzale Arkadiusz Maj mógł cieszyć się z jedynej bramki w meczu

Paweł Uliczny, który otrzymał idealne podanie od „Małego”. W odpowiedzi, po nieco ponad godzinie gry, dość przypadkowo skierowana piłka w stronę bramki gości mogła narobić wiele kłopotów Grabowskiemu, jednak niecelne dośrodkowanie Podlasia zakończyło się jedynie odbiciem piłki od słupka. Kwadrans przed końcem meczu Dmytro Avdieiev groźnie uderzył jeszcze z rzutu wolnego, ale nie zmieniło to wyniku spotkania, w którym ostatecznie to Avia Świdnik strzeliła o jedną bramkę więcej i mogła w weekend dopisać kolejne trzy punkty do ligowego dorobku.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - AVIA ŚWIDNIK 0:1 (0:1)

Bramka: Maj 27'.

Podlasie: Misztal - Pigiel, Salak, Wyjadłowski, Kobyliński (69' Pacek), Jakóbczyk (61' Kosieradzki), Kamiński, Kapuściński, Avdieiev, Podstolak, Andrzejuk (46' Orzechowski).

Avia: Grabowski - Rozmus (85' Zajac), Dobrzyński, Kalinowski (63' Myszka), Kafel (78' Popiolek), Małecki, Zagórski, Uliczny, Paluchowski (63' Rak), Myktyyn, Maj.

Żółte kartki: Kamiński, Podstolak, Avdieiev - Maj, Uliczny.

III LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Podlasie - Avia 0:1
Bramka: Maj 27'.
KS Wiązownica - Sokół 3:5
Bramki: Omuru 13', Michalik 28', Serafin 87' - Kwaczreliszwili 18' (k), Mróz 47', Mazgoła 73', 90', 90'.
KSZO - Garbarnia 2:2
Bramki: Tymoszenko 52', Mazurek 90' (k) - Durda 59', Morys 73'.
Unia - Wiślanie 0:1
Bramka: Cholewa 32'.
Wisłoka - Karpaty 1:1
Bramki: Siedlik 25' - Stasz 11'.
Wieczysta - Star 5:1
Bramki: Fidziukiewicz 39', Góralski 53', Torres 76', Faworow 86', Kiedrowicz 90' - Wcisło 52'.
Podhale - Czarni 1:1
Bramki: Niedziałkowski 36' - Martínez 74'.
Świdniczanka - Siarka (odwołane z powodu złego stanu boiska)
Orlęta - Chełmianka (odwołane z powodu złego stanu boiska)

TABELA III LIGI

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	17	38	49:21
2.	Avia Świdnik	17	35	37:18
3.	KSZO Ostrowiec Św.	17	32	30:17
4.	Podlasie	17	30	26:11
5.	Siarka Tarnobrzeg	16	29	27:14
6.	Star Starachowice	17	28	26:17
7.	Chełmianka Chełm	16	26	30:31
8.	Garbarnia Kraków	17	25	26:26
9.	Wiślanie Jaśkowice	17	23	28:22
10	Czarni Połaniec	17	23	33:30
11	Świdniczanka	16	23	26:28
12	Unia Tarnów	17	22	26:29
13	KS Wiązownica	17	19	23:40
14	Wisłoka Dębica	17	18	17:27
15	Sokół Sieniawa	17	14	20:45
16	Podhale Nowy Targ	17	13	17:26
17	Orlęta Radzyń	16	11	14:29
18	Karpaty Krosno	17	10	14:38

OSTATNIA KOLEJKA

(24/26.11): Orlęta - Avia (sob., 13:00), Podlasie - KS Wiązownica (piąt., 17:00), KSZO - Chełmianka, Unia - Garbarnia, Wisłoka - Wiślanie, Wieczysta - Karpaty, Podhale - Star, Świdniczanka - Czarni, Sokół - Siarka.

IV LIGA

WYNIKI 17. KOLEJKI

Janowianka - Cisowianka 2:2
Łada - Ogniwo 2:1
Gryf - Górniki II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Grom - Tomasovia (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Lublinianka - Kryształ (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Start - Stal P. (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Huragan - Motor II (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Opolanin - Lewart (odwołany z powodu złego stanu boiska)
Granit Bychawa - Stal K. (odwołany z powodu złego stanu boiska)

Lp	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1.	Janowianka Jan. Lub.	17	40	48:14
2.	Cisowianka Drzewce	17	38	40:18
3.	Stal Kraśnik	16	37	43:20
4.	Lewart Lubartów	16	36	34:12
5.	Start Krasnostaw	16	34	31:20
6.	Łada Biłgoraj	17	31	33:24
7.	Tomasovia Tom. L.	16	26	27:20
8.	Opolanin Opole Lub.	16	23	35:36
9.	Motor II Lublin	16	22	25:28
10	Kryształ Werbkowice	16	19	20:33
11	Górniki II Łęczna	16	19	24:27
12	Gryf Gm. Zamość	16	19	25:22
13	Stal Poniatowa	16	15	18:29
14	Ogniwo Wierzbica	17	14	19:38
15	Lublinianka Lublin	16	12	15:26
16	Huragan Międzyrzec	16	11	17:32
17	Granit Bychawa	16	10	15:34
18	Grom Kąkolewnica	16	7	13:49

Orlęta nie zagrały z Chełmianką

Sorry, taki mamy klimat

W sobotę na boisku w Radzynie od rana leżała gruba warstwa śniegu. W porozumieniu z władzami związku oceniono, że meczu grać się nie da. Piłkarze Orląt zostali wysiedli z autokaru. Czy uda się zagrać we wtorek?

Plan był ambitny. Ponieważ jesień była w tym roku wyjątkowo łaskawa, oceniono, że grać można nawet w późnym listopadzie. Zaplanowano nawet rozegranie awansu pierwszej z wiosennych kolejek: dla Orląt miałyby to być mecze z Avią Świdnik. Runda rewanżowa miała zacząć się i tak rekordowo wcześniej, bo 2 marca - co ma związek z koniecznością zakończenia ligi przed Mistrzostwami Europy. Ale zaskakująco w listopadzie spadł śnieg.

Władze PZPN oczekują, że zagramy jak najszybciej, ale jest to trudne. W tym momencie (poniedziałek rano - przyp. ZS) próbujemy umówić się na wtorek o godz. 13 na sztucznym boisku w Lubartowie. Wstępna zgodna drużyn jest, Chełmianka chętnie zagra, boisko jak najbardziej się nadaje, ale problem jest formalny: ponieważ Lewart



Pani kierowniczo, ja to wszystko rozumiem... Ja rozumiem, że wam jest zimno, ale jak jest zima, to musi być zimno! Tak? Pani kierowniczo, takie jest odwieczne prawo natury...

w tym roku gra w IV lidze, to nie certyfikował boiska na III ligę i trzeba by to było pilnie załatwiać. Ostateczna decyzja zapadnie w poniedziałek po południu - informuje członek zarządu klubu, Przemysław Kośmider. Kibicom pozostaje śledzenie internetowej strony Wspólnoty oraz klubowych social mediów.

Dlaczego tak późno? W weekendy PZPN praktycznie nie funkcjonuje: z doświadczenia wiemy, że komputery

w centrali odpalone zostaną w poniedziałek ok. 10 i po godzinie przeczytane będą maile.

Po sezonie się okaże...

Na razie nie odstępiono też od planu grania w niedzielę o 13 z Avią, decyzja zapadnie w tygodniu. W Radzynie nikt raczej by nie rozpaczał, gdyby udało się mecz przenieść na wiosnę i dać trenerowi Tomaszowi Złomańczukowi szansę na przepracowanie zimy i być

może poszukanie wzmocnień. Na razie jednak trudno o konkret.

Strategiczne decyzje zostaną podjęte po zakończeniu rundy. Jeśli strata do „bezpiecznego” miejsca będzie niewielka, poszukamy pewnie dużych wzmocnień. Jeśli rywale nam odskoczą, będziemy musieli myśleć o budowaniu drużyny niższym kosztem. Potrzebny jest rozsądek - słyszymy w klubie.

Zbigniew Smółko

Międzyrzec znów wyruszył w Rodzinnym Biegu Niepodległości

Rodziny Bieg Niepodległości na stałe wpisał się już w obchody Święta Niepodległości w Międzyrzeczu Podlaskim. Mieszkańcy na starcie pojawili się po raz dziewiąty, jednak w parku Potockich była to druga odsłona. Do rywalizacji, w której każdy jest zwycięzcą, przystąpiło ponad 150 osób. W wielu przypadkach były to całe rodziny. Biegali i ci młodszy, i ci nieco starsi. Do mety dobiegł każdy, nieważny był czas, nieważne było miejsce. Na uczestników czekały pamiątkowe koszulki oraz złote medale, a zaraz po zakończonym biegu, uczestnicy mogli liczyć także na ognisko i ciepłe kielbaski.



Mimo złych warunków, na starcie pojawiło się wielu mieszkańców



Biegano całymi rodzinami



Na mecie czekały pamiątkowe medale oraz koszulki



Paweł Łysańczuk
zastępca burmistrza
– To nie jest bieg, który trzeba wygrać, wystarczy wziąć w nim udział. Każdego roku jest nas więcej. To fajnie, że Dzień Niepodległości świętujemy także na sportowo.

Z aurą nie wygrali. W czwartej lidze zagrali tylko dwa mecze

Nagły atak zimy w województwie lubelskim postawił pod znakiem zapytania większość meczów piłkarskich, które miały zostać rozegrane w ostatni weekend. W czwartej lidze lubelskiej udało się rozegrać jedynie dwa spotkania. Najciekawsze z nich doszło do skutku. Lider z Janowa Lubelskiego zmierzył się na własnym boisku z Cisowianką Drzewce. W meczu na szczycie padł remis 2:2 i to właśnie Janowianka przetrzymuje czwartoligowe rozgrywki na pierwszym miejscu, a Cisowiance przyjdzie wiosną odrabiać dwupunktową stratę do lidera. Na pierwszym miejscu może co prawda znaleźć się jeszcze Stal Kraśnik, jednak nie wiadomo, czy wyjazdowe spotkanie z Granitem Bychawa dojdzie do skutku jeszcze w tym roku. W sobotę w Bychawie boiska nie udało się doprowadzić do stanu używalności, dlatego to spotkanie, tak jak sześć innych, zostało odwołane. Drugim meczem w tej kolejce, który się odbył, był pojedynek Łady Biłgoraj z Ogniwm Wierzbica. Na murawie w Biłgoraju gospodarze zwyciężyli 2:1.

rg

Międzyrzeczka „Trójka” bezkonkurencyjna w finałach rejonu



Zwycięzcy z ZPO3 w Międzyrzeczu: Krystian Kociński, Filip Lubiejewski, Szymon Szpura, Maksymilian Wysokiński, Kamil Ebert, Aleksander Kasianiuk, Bartłomiej Oleksiuk, Filip Dąbrowski



Zwyciężczynie z międzyrzeczkiej „Trójki”: Natalia Dymitruk, Nina Babych, Zuzanna Parafiniuk, Paulina Chmielewska, Maja Rocka, Alicja Domańska, Iga Romowska-Żuk

10 listopada w basenie przy I LO w Białej Podlaskiej odbyły się finały rejonu w pływaniu indywidualnym i drużynowym. Zarówno wśród dziewcząt, jak i w rywalizacji chłopców najlepsi okazali się uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych nr 3 w Międzyrzeczu Podlaskim. Poniżej przedstawiamy drużyny oraz wyniki indywidualne, które dały awans do finałów wojewódzkich, które 30 listopada odbędą się w Lublinie.

WYNIKI ZAWODÓW - DZIEWCZĘTA:

Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:51;92
2. SP 1 Łuków - 2:01;41

Styl klasyczny:
1. Baj Gabriela - SP 6 Biała Podlaska - 45:35
2. Parafiniuk Zuzanna - SP 3 Międzyrzec Podl. - 48:87
3. Kopytiuk Pola - SP 1 Biała Podlaska - 50:65

Styl dowolny:
1. Kieruczenko Michalina - SP 9 Biała Podl. - 30:43
2. Konieczna Marta - SP 5 Łuków - 34:04
3. Wojrach Amelia - SP 1 Międzyrzec Podl. - 37:81

Styl grzbietowy:
1. Korolczuk Klara - SP 2 Biała Podl. - 37:57
2. Babych Nina - SP 3 Międzyrzec Podl. - 38:76
3. Bartnikiewicz Marta - SP 5 Łuków - 43:24

Styl motylkowy:
1. Kurdach Laura - SP 4 Biała Podl. - 56:38

Wyniki zawodów - chłopcy:
Sztafeta:
1. SP 3 Międzyrzec Podlaski - 1:31:78
2. Kat. SP Biała Podlaska - 1:41:53

Styl grzbietowy:
1. Kociński Krystian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 34:91

2. Kasianiuk Aleksander - SP 3 Międzyrzec Podl. - 42:28
3. Szpura Szymon - SP 3 Międzyrzec Podl. - 43:09

Styl motylkowy:
1. Batycki Dominik - SP 4 Biała Podl. - 44:63
2. Dąbrowski Filip - SP 3 Międzyrzec Podl. - 52:78

Styl klasyczny:
1. Witkowski Tymon - Kat. SP Biała Podl. - 36:75
2. Lubiejewski Filip - SP 3

Międzyrzec Podl. - 44:79
3. Rabczuk Jakub - SP 4 Biała Podl. - 45:09

Styl dowolny:
1. Wysokiński Maksymilian - SP 3 Międzyrzec Podl. - 32:38
2. Szachniuk Stanisław - SP 2 Biała Podl. - 32:56
3. Kochanowski Michał - Kat. SP Biała Podl. - 33:30

rg

Młodzi piłkarze rywalizowali na Orliku w Kosutach

GMINA STANIN Młodzi piłkarze z gminy Stanin spotkali się 30 października na Orliku w Kosutach, gdzie odbył się Gminny Turniej Piłki Nożnej dla uczniów klas IV-VI. Turniej zorganizowała Gminna Biblioteka Publiczna w Staninie i Animator Sportu.

Do turnieju przystąpiło pięć drużyn: z PSP w Sarnowie, PSP im. St. Grafika w Zagoździu, PSP w Zastawiu, ZS w Staninie oraz ZS w Tuchowiczu. Zawody rozgrywane były systemem każdy z każdym.



Do turnieju przystąpiło pięć drużyn z: PSP w Sarnowie, PSP im. St. Grafika w Zagoździu, PSP w Zastawiu, ZS w Staninie oraz ZS w Tuchowiczu

Po zaciętej rywalizacji wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco:

I miejsce: Zespół Szkół w Staninie,
II miejsce: Zespół Szkół w Tuchowiczu,
III miejsce: PSP w Sarnowie.

W trakcie turnieju prowadzona była klasyfikacja na najlepszego strzelca oraz bramkarza. Królem strzelców został Franciszek Skwarek z ZS w Staninie, natomiast najlepszym bramkarzem został Mi-

kołaj Osiński z ZS w Tuchowiczu.

- Dziękujemy za przybycie i sportową rywalizację w duchu fair-play zawodnikom oraz trenerom - mówią organizatorzy.



Zawody rozgrywane były systemem każdy z każdym



I miejsce w rywalizacji zajęli piłkarze z Zespołu Szkół w Staninie

Drużyna z Dębownicy wygrała Gminny Turniej Piłki Nożnej



I miejsce w rozgrywkach wywalczyła Szkoła Podstawowa w Dębownicy. Jej uczniowie odebrali również statuetki dla najlepszego strzelca turnieju oraz bramkarza

GMINA TRZEBIESZÓW w Szkole Podstawowej w Celinach 30 października odbył się Gminny Turniej Piłki Nożnej dla uczniów z klas VI-VIII szkół podstawowych z terenu Gminy Trzebieiszów pod patronatem Wójta Gminy Trzebieiszów oraz Gminnego Ośrodka Kultury w Trzebieiszowie.

Celem zawodów była popularyzacja piłki nożnej wśród uczniów gminy Trzebieiszów oraz aktywne spędzanie czasu wolnego. Głównym organizatorem Turnieju Piłki Nożnej był Uczniowski Ludowy Klub Sportowy Promyk przy Szkole Podstawowej im. Heleny Mniszkówny w Celinach. Do zawodów zgłosiły się reprezentacje ze wszystkich szkół podstawowych z terenu Gminy Trzebieiszów. W skład komisji sędziowskiej weszli: Rafał Zdunek - dyrektor GOK w Trzebie-

iszowie oraz Paweł Biadun - trener ULKS Promyk Celiny.

Każda drużyna otrzymała pamiątkowy dyplom a zwycięskie drużyny puchary i medale.

ZWYCIĘZCY TURNIEJU

I miejsce w turnieju wywalczyła Szkoła Podstawowa z Dębownicy.

II miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Trzebieiszowie Drugim.

III miejsce zdobyli uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Mikłusa.



II miejsce zajęła drużyna ze Szkoły Podstawowej w Trzebieiszowie Drugim



III miejsce zajęli uczniowie ze Szkoły Podstawowej z Mikłusa

Przewidziano również nagrody dla najlepszego strzelca turnieju oraz bramkarza.

Statuetki otrzymali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Dębownicy.

Organizatorzy przygotowali dla wszystkich zawodników poczęstunek.

Uczniowie „Rolnika” na zawodach rejonowych Licealiada 2023

Anna Lipińska z Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie zajęła trzecie miejsce w rejonie na dystansie 50 m stylem dowolnym na zawodach pływackich w Białej Podlaskiej.

W I LO w Białej Podlaskiej 6 listopada odbyły się rejonowe zawody w pływaniu w ramach Licealiady 2023/2024. Bardzo dobrze zaprezentowali się uczniowie Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie. Anna Lipińska zajęła 3. miejsce

w rejonie na dystansie 50 m stylem dowolnym. Awansowała dzięki temu pojedzie na zawody wojewódzkie do Lublina.

Poza podium, ale również z dobrymi wynikami finiszowali także inni uczniowie

ZS 3, którzy zajęli w zawodach rejonowych następujące miejsca:

Sztafeta chłopców 6x25 metrów - 4. miejsce w pływaniu drużynowym;

Grzegorz Popiel - 4. miejsce na dystansie 50 m stylem

motylkowym;

Cezary Ścioch - 6. miejsce na dystansie 50 m stylem motylkowym;

Jakub Prokop - 7. miejsce na dystansie 50 m stylem dowolnym;

Hubert Wasak - 8. miejsce

na dystansie 50 m stylem grzbietowym;

Kamil Bareja - 4. miejsce na dystansie 50 m stylem klasycznym;

Mikołaj Kuźniak - 8. miejsce na dystansie 50 m stylem klasycznym.

Klub HDK Ostoja zaprosił do oddawania krwi dla Marzeny Kardas



Przyjaciele z Klubu Honorowych Krwiodawców Ostoja wspierają Marzenę Kardas w leczeniu (fot. HDK Ostoja)

WOJCIESZKÓW Kolejna akcja zbiórki krwi, tym razem pod hasłem „Niepodległa - akcja poboru krwi dla Marzeny Kardas”, została zorganizowana przez Ostojaków w niedzielę, 12 listopada w Wojcieszkwie.

Tym razem pomocy potrzebuje należąca do klubu krwiodawczyni Marzena Kardas - osoba o wyjątkowym sercu, która sama wielokrotnie oddawała krew, od zawsze wspierała potrzebujących, jest bardzo

zaangażowana w charytatywną działalność klubu.

Na akcji poboru przy zajeździe Skrzetuski w Wojcieszkwie zarejestrowało się aż 45 osób, z czego krew oddało 35, w tym 13 po raz pierwszy. Pierwsze donacje krwi są szczególnie istotne dla centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Każdy krwiodawca otrzymał po oddaniu krwi słodki upominek od Marzenki, który przygotowali Ostojacy.

Był poczęstunek

Dużym zainteresowaniem cieszył się także kiermasz ciast oraz stoisko przygotowane przez Koło

Gospożyn Wiejskich w Wojcieszkwie. Pyszny poczęstunek przygotowała obsługa Zajazdu Skrzetuski.

Dzięki zaangażowaniu motoryzacyjnych pasjonatów Motoweterani Łuków, Klasyki Yongtimery LLU, Bractwo Motocyklowe 808 mieszkańcy mogli podziwiać, a nawet przejechać się zabytkowymi autami i motocyklami. Dyskusje na temat motoryzacji trwały do samego końca akcji.

Wielkie dzięki!

Prezes Klubu HDK Ostoja Sebastian Ignaciuk dziękuje wszystkim, którzy przyczynili się do po-

wodzenia akcji i w tym trudnym czasie wsparli Marzenkę. Akcja „Niepodległa” jest już cykliczną akcją organizowaną corocznie w Wojcieszkwie. Na jej sukces złożyła się współpraca wielu organizacji... Klub HDK Ostoja w Łukowie, KGW Wojcieszków, Motoweterani, Klasyki Youngtimery LLU, Bractwo 808, OSP w Wojcieszkwie, Zajazd Skrzetuski, El-Mir.

Kolejna akcja poboru organizowana przez Ostojaków odbędzie się w grudniu w Łukowie. Rok 2023 jest rokiem jubileuszowym, Klub HDK Ostoja świętuje 5. urodziny. Tylko w tym roku zorganizowali akcje m.in. Staninie,



Dzielni krwiodawcy oddają krew z uśmiechem (fot. Janusz Kryczka)



Dzięki pasjonatom z Motoweterani Łuków, Klasyki Yongtimery LLU, Bractwo Motocyklowe 808 można było pojechać zabytkowymi pojazdami (fot. Janusz Kryczka)

Stoczku Łukowskim, Anielinie, Toczyskach, Łukowie.

Pani Marzena Kardas bardzo dziękuje wszystkim za krew

i zbiórkę pieniędzy, które przeznaczy w całości na leki, rehabilitację i nefrostomie, które wspomagają jej nerki.

Mieszkaniec Łukowa złowił dwa ogromne szczupaki

Paweł Porębski Królem Wód

Nad Zalewem Zimna Woda odbyły się zawody wędkarskie „Niepodległościowy Spinning 2023”. Podczas zawodów triumfował Paweł Porębski. Mieszkaniec Łukowa złowił dwa ogromne szczupaki.



Paweł Porębski pozuje ze swoim ogromnym szczupakiem (fot. PZW Łuków)

22 wędkarzy z Koła PZW Łuków Miasto oraz z okolicznych miejscowości (Ryk, Radzyń, Siedlce, Kock) wzięło udział

w tych zawodach, które mimo niskiego poziomu wody przyniosły niezapomniane chwile



Najlepsi wędkarze w pełni zasłużenie otrzymali puchary (fot. PZW Łuków)

dla uczestników.

Mimo wyzwań natury, pierwsze godziny zawodów rozwiąły

wszelkie wątpliwości co do możliwości złowienia ryby. Paweł Porębski z Łukowa stanął na

wysokości zadania, prezentując dwie imponujące zdobycze w postaci szczupaków o imponującej długości 69 i 70 cm.

Wyniki Zawodów

1. Paweł Porębski z Łukowa
2. Tomasz Nieścior z Łukowa
3. Andrzej Kożuch z Bork

Paweł Porębski odebrał zasłużone pamiątkowe puchary, wręczone przez Bartłomieja Bryka, Radnego Rady Powiatu, Janusza Tchorzewskiego, prezesa Koła

PZW Łuków Miasto, oraz Wojciecha Bodnarczuka i Tomasza Nieściora, wiceprezesów Koła PZW Łuków Miasto.

Te emocjonujące zawody stanowiły doskonałe zakończenie sezonu 2023. Teraz wędkarzy z Koła PZW Łuków Miasto zaprasza się na walne zgromadzenie, które odbędzie się 2 grudnia o godzinie 17 w Sali Starostwa Powiatowego w Łukowie.

Patryk Pytlak

Witamy w szkole pierwszaki ze Stoczka Łukowskiego

W Zespole Oświatowym w Stoczku Łukowskim 25 października odbyło się ślubowanie uczniów klas pierwszych.

Zebranych powitała dyrektorka Ewa Cizio. Pierwszoklasiści dali piękny występ: śpiewali, recytowali wiersze,

zatańczyli krakowiaka, a pani dyrektorka dokonała ślubowania wielkim kolorowym ołówkiem. Najmłodsi otrzymali upominki ufundowane przez Radę Rodziców, słodczyce oraz pomoce dydaktyczne, breloczki od starszych kolegów. Do występu dzieci przygotowała wychowawczyni klasy I - Kinga Moreń.



Na ślubowanie pierwszaków przybyli goście: burmistrz Marcin Sentkiewicz, przewodniczący Rady Miasta Krzysztof Szczepańczyk, Skarbnik Miasta Ewa Soćko, przewodnicząca Rady Rodziców Paulina Grzybowska, dyrektorka szkoły, nauczyciele i rodzice uczniów (fot. ZO w Stoczku Łukowskim)

Kamizelki i odblaski od Mrówki dla uczniów



Odwiedziny PSB Mrówki z prezentami w Zarzeczcu Łukowskim

W tym roku policjanci i pracownicy firmy PSB Mrówka w ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły 2023” odwiedzili szkoły w Krynce, Świdrach, Zarzeczcu Łukowskim i Zastawiu.

W spotkaniach wzięło udział ponad 300 uczniów klas 1-3

oraz przedszkola. Podczas spotkań organizatorzy przypomnieli zasady bezpiecznej drogi do szkoły, właściwego postępowania na drodze oraz na przejściu dla pieszych.

Zarówno maluchy, jak i starsi uczniowie doskonale wiedzieli, jak zachowywać się na drodze oraz jak bezpiecznie dotrzeć do szkoły i do domu i wiedzę tę utrwali.

Dodatkowo policjanci opowiedzieli o tym, jak zachować bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

- Nasza Mrówka wraz z przedstawicielami Komendy Powiatowej Policji w Łukowie obdarowały wszystkie dzieci licznymi gadżetami, jak: pamiątkowe dyplomy, odblaski, kamizelki, kolorowanki i oczywiście słodkości.

W zamian otrzymaliśmy masę uścisków, morze uśmiechu i liczne zaproszenia na przyszły rok. Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy dołożyć tę małą cegiełkę w sprawie bezpieczeństwa dzieci – mówią współorganizatorzy akcji z firmy PSB Mrówka z Łukowa.

mo

ZDP szykuje się na zimę

Zarząd Dróg Powiatowych w Łukowie właśnie zakupił nowy sprzęt do odśnieżania ulic.

Inwestycja, wartą ponad 360 tys. zł, obejmuje zakup ciągnika rolniczego FARMTRAC 9130 DTV, posypywarki Pronar T132 oraz pług odśnieżny Pronar PUV 2800.

Nowy sprzęt posłuży do zwalczania skutków zimy na drogach powiatowych. Ciągnik rolniczy FARMTRAC 9130 DTV, posypywarka Pronar T132 oraz pług odśnieżny Pronar PUV 2800 stanowią kompleksowe narzędzia,



Ciągnik rolniczy FARMTRAC 9130 DTV, posypywarka Pronar T132 oraz pług odśnieżny Pronar PUV 2800

umożliwiające skuteczne odśnieżanie i zwalczanie śliskości na nawierzchniach drogowych.

Zakupiony sprzęt nie ogranicza się jedynie do zimowych zastosowań. Poza sezonem zi-

mowym ciągnik rolniczy posiada duży potencjał, który zostanie wykorzystany do bieżącego utrzymania dróg i pasów drogowych.

Doposażenie bazy sprzętowej Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie jest wynikiem postaranej przez władze Powiatu Łukowskiego potrzeby zintensyfikowania działań w zakresie bieżącego utrzymania zarządzanej infrastruktury drogowej, wpływających bezpośrednio na bezpieczeństwo i komfort jej użytkowników.

Patryk Pytlak

Nowe chodniki w Gręzówce i Tuchowiczu coraz bliżej

W Starostwie Powiatowym w Łukowie podpisano dwie umowy na budowę oraz remont chodników w powiecie łukowskim.

Pierwsza z podpisanych umów, zawarta z firmą DORKOP dotyczy budowy nowego chodnika w Gręzówce. Projekt obejmuje stworzenie chodnika o długości 990 metrów, wykonanego z kostki brukowej o szerokości 1,80 m. Umowna wartość tego zadania wynosi prawie 495 tys. zł. Wykonawca zobowiązał się do ukończenia prac budowlanych do 23 kwietnia 2024 r.

Kolejna umowa, podpisana z firmą MAWIK dotyczy przebudowy chodnika w Tuchowiczu. W ramach tego projektu planowana jest rozbiora istniejącego chodnika i budowa nowego o szerokości 1,80 m, na odcinku 415 m. Całkowity koszt robót budowlanych wynosi ponad 328 tys. zł, a termin realizacji ustalono na 21 kwietnia 2024 r.

Dofinansowanie z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg stanowi ważne wsparcie finansowe, umożliwiając zrealizowanie tych istotnych przedsięwzięć dla lokalnej społeczności.

Patryk Pytlak

Uniwersytet Ludowy w Adamowie zaprasza na film dokumentalny o ks. Brzósce

GMINA ADAMÓW Stowarzyszenie Uniwersytet Ludowy w Adamowie informuje o powstaniu filmu dokumentalnego o księdzu Stanisławie Brzósce, polskim duchownym związanym z Ziemią Łukowska.

KS. Stanisław Brzóska był wielkim patriotą walczącym z rosyjskim zaborcą w czasie Powstania Styczniowego, ofiarą wojny, dla którego wiara

i Ojczyzna były największymi wartościami.

Film powstał przy współpracy i udziale znawców tematyki Powstania Styczniowego i postaci księdza Stanisława Brzóske.

Film sfinansowano dzięki sponsorom: Fundacji PKO Banku Polskiego, PZU S.A i PZU Życie S.A. oraz Fundacji PGE. Film będzie można obejrzeć już wkrótce na mediach społecznościowych Gminnej Biblioteki Publicznej w Adamowie.

Miliony na drogi w powiecie łukowskim. Dofinansowania z RFRD



Powiat Łukowski reprezentowali starosta Dariusz Szustek oraz dyrektor ZDP w Łukowie Ryszard Szczygiel. Symboliczny czek wręczył mu wojewoda lubelski oraz jego zastępca

Ponad 16 mln zł - tyle pieniędzy otrzymało Starostwo Powiatowe w Łukowie na dwa zadania drogowe. Dofinansowanie pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Przyznanie symbolicznych czeków odbyło się we wtorek, 14 listopada, w Lubelskim Urzędzie Marszałkowskim. Samorząd powiatu łukowskiego reprezentowali starosta Dariusz Szustek oraz dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Łukowie Ryszard Szczygiel.

Przebudowy dróg w powiecie łukowskim. Są fundusze

W ramach pozyskanych funduszy w powiat łukowski otrzymał dofinansowanie na realizację dwóch zadań drogowych. Pierwszym z nich jest przebudowa drogi powiatowej na odcinku między Wólką Różańską a Różą Podgórną, natomiast drugi obejmuje prace modernizacyjne na drogach powiatowych pomiędzy granicą powiatu a Okrzeją, a także na odcinku między Okrzeją a Lipinami.

- W przypadku pierwszego zadania, planujemy komple-

rować modernizację trasy, która rozciąga się od granicy z powiatem Ryckim przez Okrzeję, Wólkę Okrzejską aż do Lipin, obejmującą około 10 kilometrów drogi. Projekt ten przewiduje nie tylko przebudowę samej jezdni, ale także budowę chodnika, szczególnie istotnego w obszarze miejscowości Okrzeja - wyjaśnił starosta powiatu łukowskiego Dariusz Szustek.

Starosta powiatu łukowskiego podkreślił, że z uwagi na obecność szkoły w centrum Okrzei oraz istnienie cmentarza wzdłuż trasy, istnieje szczególna troska o bezpieczeństwo dzieci i ogólne bezpieczeństwo mieszkańców.

Drugie zadanie obejmuje remont 5-kilometrowego odcinka drogi z Wólki Różańskiej do Róży Podgórnej. Starosta podkreśla, że obie inwestycje są kluczowe dla poprawy infrastruktury drogowej w powiecie łukowskim i zapewnią lepsze warunki komunikacyjne dla mieszkańców. Przetargi na realizację obu projektów będą ogłaszane wkrótce, a prace mają rozpocząć się wiosną przyszłego roku.

Patryk Pytlak

I N F O R M A C J A

INFORMACJA WÓJTA GMINY TRZEBIESZÓW

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r., poz. 344 z późn. zm.) Wójt Gminy Trzebieszów, informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Trzebieszów oraz w Biuletynie Informacji Publicznej (zakładka urzędowe tablice ogłoszeń) został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem na okres do 3 lat.

Ww. wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

Wójt Gminy Trzebieszów
/-/ Mirosław Szekalis

Trzy Grzędówki się połączą, są propozycje nazw ulic

GMINA ŁUKÓW Są nowe propozycje nazw ulic w Grzędówce w gminie Łuków. Od początku 2024 r. będzie to jedna miejscowość powstała po połączeniu trzech wsi.

Nazwy ulic zgłosili uczestnicy konsultacji, które odbyły się w październiku, a oficjalnie zakończyły teraz publikacją raportu.

Od 1 stycznia zamiast Grzędówki, Nowej Grzędówki i Grzędówki-Kolonii będzie jedna miejscowość - Grzędówka. Konsultacje dotyczyły nazw ulic w połączonej wsi, a ankietowani mieli do wyboru 20 propozycji. 18 zgłosiła rada sołectwa, a pozostałe dwie nazwy zaproponowały osoby indywidualne.

- W ramach konsultacji pojawiło się siedem kolejnych: Spacerowa, Cmentarna, Kościelna, Polna, Rieczna, Leśna i Jana Pawła II, które również będą brane pod uwagę. Ta ostatnia jako jedyna uzyskała wśród ankietowanych większe poparcie

Lp.	PROPOZYCJA NAZWY ULICY	TAK	NIE	PROPOZYCJE NAZW ULIC OD ANKIETOWANYCH	LICZBA WYSTĄPIEŃ PROPOZYCJI
1.	ul. Nowa	33	0		
2.	ul. Pogodna	31	0		
3.	ul. Wschodnia	30	0	ul. Spacerowa	1
4.	ul. ks. Stanisława Brzóska	29	3	ul. Cmentarna	3
5.	ul. Ogrodowa	33	0		
6.	ul. Szkolna	31	0		
7.	ul. Sportowa	31	0		
8.	ul. Księża Sopytów	31	3	ul. Kościelna	3
9.	ul. Feliksa Rokity	27	3	ul. Polna	3
10.	ul. Południowa	29	0	ul. Polna	1
11.	ul. Łukowska	30	33	ul. Jana Pawła II	30
12.	ul. Za Rzeką	28	0	ul. Rieczna	1
13.	ul. Sosnowa	22		ul. Spacerowa	1
	ul. Lawendowa	14		ul. Spacerowa	1
14.	ul. Klonowa	30	0		
15.	ul. Tadeusza Szenejki	27	3		
16.	ul. Dębowa	30	0		
17.	ul. Bitwy pod Grzędówką	27		ul. Leśna	1
	ul. Postępu	3		ul. Leśna	1
18.	ul. Łukowa	30	0	ul. Leśna	2
ANKIETY NIEWAŻNE - 17					

niż pierwotnie proponowana ul. Łukowska - podsumowują autorzy raportu.

W sumie do Urzędu Gminy Łuków wpłynęło 98 ankiet, z których 17 z powodów for-

malnych zostało uznanych za nieważne.

7 procent głosowało

Ankieta została skierowana do mieszkańców sołectwa

Grzędówka. W celu określenia przybliżonego wymiaru frekwencji, za uprawnionych do wzięcia udziału w ankiecie przyjęto łączną liczbę mieszkańców miejscowości Grzędówka, Nowa Grzędówka i Grzędówka-Kolonia wg stanu na dzień 30 września 2023 r. — 1 428 osób. Mając na uwadze zebrane ankiety, głos w sprawie zabrało ok. 7 proc. mieszkańców.

Raport końcowy trafi teraz pod obrady Rady Gminy, która ma się zająć tą sprawą pod koniec listopada. Ostateczne decyzje należą do radnych. Wyniki konsultacji nie są dla nich wiążące.

Gmina Łuków ma już zgodę na połączenie Grzędówek, wydaną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji. O wprowadzenie takiej zmiany wnioskowali sami mieszkańcy. Składając wniosek przekonywali, że połączenie trzech miejscowości w jedną m.in. ułatwi pracę służbom ratowniczym czy kurierom, dostarczającym przesyłki.

Kolejne pieniądze dla dzieci i młodzieży z Gminy Stoczek Łukowski

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI

W ramach Europejskiego Funduszu Społecznego została podpisana umowa na ponad 300 tys. zł, na realizację 1 stycznia 2024 r. projektu „Stawiamy na edukację w Gminie Stoczek Łukowski”, z przeznaczeniem na zajęcia tematyczne z dziećmi i młodzieżą STEM - zajęcia w formie war-

ztatów, językowe, sportowe, artystyczne, laboratorium naukowe – warsztaty, pokazy naukowe, zajęcia wyjazdowe do Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, Zoom Natury w Janowie Lubelskim, do parku zwierząt, rozrywki i edukacji w Wojciechowie k/Nałęczowa oraz do parku edukacji i rozrywki Farma Iluzji.

Nowy samochód dla niepełnosprawnych

GMINA KRZYWDA

Jeszcze w tym roku Gmina Krzywdka kupi nowy samochód do przewozu osób z niepełnosprawnościami.

Przetarg na zakup pojazdu jest ogłoszony, a część pieniędzy na ten cel będzie pochodzić z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Ma to być fabrycznie nowy samochód 9-osobowy, przystosowany do przewozu jednocześnie dwóch osób niepełnosprawnych, poruszających się na wózkach inwalidzkich. Pojazd zastąpi wysłużonego busa, który dziennie

przejeżdża około 250 kilometrów, a jest wykorzystywany do transportu dzieci z orzeczeniem o niepełnosprawności z gminy Krzywdka na zajęcia lekcyjne i rehabilitacyjne do ośrodków w Rykach i Baczkowie.

Potencjalni dostawcy nowego samochodu mogli składać oferty do 15 listopada, a termin realizacji zamówienia został wyznaczony na 28 grudnia tego roku.

Dzięki współpracy z Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Łukowie z PFRON gmina otrzyma na ten cel 135 tys. złotych. Resztę dołoży z własnego budżetu.

OBCHODY 105. ROCZNICY ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI W GMINIE STANIN

Święto Niepodległości w Polsce to nie tylko rocznica historyczna, ale również okazja do wspólnego refleksyjnego świętowania wolności, suwerenności i patriotyzmu. Uroczystości odzyskania niepodległości w Gminie Stanin zgromadziły mieszkańców oraz grono gości, aby uczcić bohaterów i pamięć o tych, którzy poświęcili swoje życie dla niepodległej Polski.



Uroczystości Gminne rozpoczęto 11 listopada 2023 r. Mszą św. w intencji Ojczyzny w Kościele Parafialnym w Tuchowiczu, wspólnie odśpiewano Hymn Rzeczypospolitej Polskiej i złożono przy pomniku kwiaty i wianki, które składali m.in. przedstawiciele władz gminnych – Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana, Przedstawiciele Rady Gminy i Sołtysów z terenu Gminy



Stanin, Radny Województwa Lubelskiego Marek Kopeć z przedstawicielami Polskiego Stronnictwa Ludowego, reprezentanci Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Ochotnicza Straż Pożarna w Tuchowiczu i Ochotnicza Straż



Pożarna w Celinach Włociańskich, uczniowie z Zespołu Szkół w Tuchowiczu i Publicznej Szkoły Podstawowej w Zastawiu.



12 listopada 2023 r. odbył się Koncert pieśni i poezji patriotycznej pt. „Powstała by żyć”, zorganizowany przez Zespół Szkół w Staninie we współpracy z Wójtem Gminy Stanin. Inicjatorem tego wydarzenia była Pani Jolanta Skwarek. Koncert w wykonaniu utalentowanych uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości był nie tylko wyjątkową okazją do pokazania umiejętności muzycznych, ale również ukazujący radość i dumę z wolnej i niepodległej Ojczyzny.

fot. Gmina Stanin i A&A Orzełowski



Szymon Kaczor z „Alej” wygrał klimatyczny konkurs. Gratulacje!

Szymon Kaczor z klasy 4 Tip w Zespole Szkół nr 1 „Aleje” w Łukowie został zwycięzcą w ogólnopolskim konkursie „Wielki Test Wiedzy o Klimacie”.

Konkurs, zorganizowany przez wydawcę „Gazety Wyborczej” i internetowego dziennika Wyborcza.pl – Agora S.A., odbył się 8 listopada na UMCS w Lublinie. Jednocześnie odbywał się w sześciu polskich miastach: Lublinie, Opolu, Gdańsku, Katowicach, Warszawie i we Wrocławiu. W lubelskiej edycji testu do rywalizacji przystąpiło dwustu uczniów szkół ponadpodstawowych. Zmierzyli się oni z sześćdziesięcioma pytaniami, sprawdzającymi wiedzę z zakresu ekologii i klimatologii, m.in. o to, czym jest ablacja lodowca, które cząstki zawieszone w atmosferze sprzyjają ochłodzeniu klimatu, a także, na czym polega szybki cykl węglowy.



Rozmowa z Szymonem Kaczorem

„Zagadnienia klimatu interesują mnie od podstawówki”

W WSPÓLNOTA: Skąd u Ciebie zainteresowanie klimatem?

SZYMON KACZOR: Nauczycielka przyrody w podstawówce bardzo skupiała się na tematyce ochrony środowiska, co pociągnęło mnie do zaciekania się tą problematyką. Dodatkowo brat Łukasz stanowił dla mnie świetny przykład, jako że sam również interesuje się klimatem i stara się, by wszyscy domownicy dbali o przyrodę.

W WSPÓLNOTA: W jaki sposób przygotowywałeś się do konkursu?

SZYMON KACZOR: Moje przygotowania polegały głównie na analizie pytań z poprzednich lat oraz czytaniu artykułów i książek poświęconych temu tematowi. Wielką pomocą stanowiła

moja obecna nauczycielka geografii, Danuta Markowska Mościcka – zakupiła ona dla mnie odpowiednią literaturę i była skłonna spędzić swój czas na wyjaśnieniu mi niektórych konceptów.

W WSPÓLNOTA: Jakie pytania sprawiły Ci największą trudność?

SZYMON KACZOR: Jako umysł ścisły byłem w stanie zrozumieć elementy z dziedziny chemii czy fizyki, więc największej punktów najpewniej straciłem przy pytaniach związanych z porozumieniami i działaniami międzynarodowymi, czy tych, które wymagały znajomości określonych nazwisk.

W WSPÓLNOTA: Czy w przyszłości chciałbyś zajmować się dziedzinami zbliżonymi do tematu



Szymon Kaczor wygrał „Wielki Test Wiedzy o Klimacie”. Do udziału w konkursie uczniów z „Alej” przygotowywały ich nauczycielki Katarzyna Łapińska i Renata Łozowska-Kopeć

konkursu?

SZYMON KACZOR: Nie wykluczam tego, choć obecnie większe nadzieje wiąże z informatyką – w tym momencie uczęszczam do

technikum właśnie na profilu informatycznym oraz z programowaniem.

W WSPÓLNOTA: Dziękujemy za rozmowę i jeszcze raz gratulujemy!

mali cenne nagrody, w tym tablet, smartfon oraz czytnik e-booków. Dla szkoły, która

otrzymała średnio najlepszy wynik, przyznano nagrodę w wysokości 2000 zł.

Mikołaj Matacz z „Warszawskiej” stypendystą Prezesa Rady Ministrów



Mikołaj Matacz, uczeń kl. IV TEK, kształcący się w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej w Zespole Szkół nr 2 w Łukowie, jest jednym ze stypendystów Prezesa Rady Ministrów. To stypendium przyznawane jest tylko jednemu uczniowi w danej placówce, który: kształci się w formie dziennej, w szkole, która umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości oraz otrzymał promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w szkole średnią ocen. Uroczyste wręczenie stypendiów odbyło się 16 listopada w Sali Błękitnej Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego. Mikołajowi serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów edukacyjnych!

108 graczy szukało skarbu w Wilczyskach



Zwycięzcy Questingu w Wilczyskach w Gminie Wola Mysłowska: I miejsce – drużyna Pani Katarzyny Bernaciak, czas: 42 min 30 sekund (grupa nr 12) – nagrody: powerbanki; II miejsce – Drużyna Pani Sylwii Chojniak, czas: 42 min 57 sekund (grupa nr 11) – nagrody: parasole; III miejsce – Drużyna Pani Katarzyny Rajdaszka, czas: 49 min (grupa nr 10) nagrody: sakwy rowerowe. Każda osoba ze zwycięskich drużyn otrzymała pamiątkowy dyplom i nagrody, które wręczyła Wójt Gminy Wola Mysłowska Kinga Szerszeń. Jeszcze raz gratulujemy zwycięzcom!

GMINA WOLA MYŚŁOWSKA W Wilczyskach odbyła się inauguracja questu - gry terenowej dla wszystkich pokoleń, zorganizowana przez Lokalną Grupę Działania „RAZEM” we współpracy z gminą Wola Mysłowska.

W wydarzeniu 23 października wzięło udział aż 108 osób – głównie młodzież szkolna z gminy wraz z opiekunami. Questing okazał się świetną zabawą i dla młodzieży, i dla dorosłych. Łączył elementy harcerskich podchodów, gry terenowej, spaceru pełnego zabytków, historii i ciekawostek z dziejów miejscowości Wilczyska, położonej na Szlaku Ziemi Łukowskiej. Zwińczeniem trasy

było odnalezienie skarbu. Bohaterem questu była jedna z najsłynniejszych postaci urodzonych w Wilczyskach. Odkrycie jego tożsamości było jednym z zadań dla tych, którzy ruszyli do gry. Niespodzianką dla uczestników była wystawa dzieł bohatera questu, którą przygotowała w świetlicy OSP wójt Kinga Szerszeń z pracownikami. Po zawodach pani wójt zaprosiła wszystkich

na pyszne dania i napoje, które przygotowały gospodynie z KGW z Ciechomina, Wólki Ciechomskiej, Mysłowa i Ksawerynowa.

Nad bezpiecznym przebiegiem questingu czuwali druhowie z OSP w Wilczyskach oraz Ksawerynowa, a także policja.

Drużyna, która najszybciej i poprawnie rozwiązała zagadki, otrzymała atrakcyjne nagrody, a wszyscy uczestnicy dostali grę

karcianą typu dobble oraz mapę rysunkową ufundowaną przez LGD „RAZEM”.

Wzorowa współpraca

- Serdecznie dziękujemy wszystkim zaangażowanym w przygotowanie wydarzenia. Podziękowania kierujemy również do pań: Ewy Kuryła, Hanny Skwarek i Małgorzaty Białach - nauczycielek

z gminy Wola Mysłowska, za wzorową współpracę, przekazanie materiałów i swojej wiedzy nt. historii gminy oraz zaangażowanie w tworzenie questu - mówią organizatorzy wydarzenia.

Inauguracja została zorganizowana przez LGD RAZEM w ramach projektu „Promocja Turystyki tudzież Kultury” (akronim PTtK), we współpracy z Gminą Wola Mysłowska.